

Dziennik Łódzki

№ 58.

Sobota, dn. 14 listopada 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Fala zaburzeń akademickich.

Napreżenie na wyższ. uczelniach wzrasta.

Po pogrzebie ś. p. St. Waclawskiego. — Dymisja starosty grodzkiego i zast. kom. P. P. w Wilnie. — Wiece, rezolucje i zajścia w miastach uniwersyteckich. — Zarządzenia władz Powołanie do wojska demonstrujących akademików.

Demonstracje antyżydowskie w małych miasteczkach.

Stanowisko opozycyjnej prawicy na Śląsku.

WARSZAWA, 13.11. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości nocnych ruchy antyżydowskie przybierają coraz groźniejsze rozmiary i to w całej Polsce. W całym szeregu małych miast prowincjonalnych młodzież szkół średnich, a nawet powszechnych brała udział w demonstracjach antyżydowskich.

Wczoraj późnym wieczorem młodzież akademicka zorganizowała pochód w Poznaniu. Pochód przeciągnął głównymi ulicami miasta, wznosząc okrzyki antyżydowskie. W szeregu punktów miasta doszło do bójek. Okna niektórych sklepów żydowskich zostały wybite. Aresztowano kilku studentów.

SOSNOWIEC, 13.11. (PAT) Dział na peryferiach miasta zebrało się w godzinach wieczornych około 3000 osób, które usiłowały urządzić demonstracje antyżydowskie. Wśród zebranych znajdowało się około 40 proc. młodzieży szkolnej Zagłębia Dąbrowskiego i śląskiego, resztę natomiast stanowili szumowiny i komunisty. Policja tłum rozproszyła, nie dopuszczając do wykroczeń. Zatrzymano przytem 9 uczniów. Aresztowano również 2 komunistów. Do żadnych poważnych zajść nie doszło. Poszkodowane są lekko dwie osoby. Wybito kilka szyb.

WARSZAWA, 13.11. (PAT) Komisarjat Rządu zarządził w dniu dzisiejszym zajęcie nawiązania o mającym się odbyć nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Stanisława Waclawskiego z powodu podpisania tego zaproszenia przez Naczelny Komitet Akademicki, któremu ministerstwo W. R. i O. P. odmówiło rejestracji, wskutek czego nie posiada on prawa do działania.

WARSZAWA, 13.11. (Tel. wł.) Dział pod przewodnictwem woj. Jaroszewicza odbyła się konferencja komendanta policji, szefa bezpieczeństwa p. Lisowskiego i kierowników komisariatu w Warszawie, a to celem omówienia środków zaradczych na wypadek nowych rozruchów po dzisiejszym nabożeństwie. W przemówieniu swoim woj. Jaroszewicz zalecił stłumienie ewentualnych rozruchów studenckich wszystkimi dozwolonymi policji środkami nie wyłączając broni palnej.

Naogół sytuacja w Warszawie uległa znów pogorszeniu. Studenci wzywają do ponownych manifestacji.

Jak podaje „Wieczór Warszawski“ władze administracyjne sporządziły dokładny spis wszystkich studentów zatrzymanych w czasie zajść antyżydowskich. Wszystkim tym studentom mają być odebrane ulgi wojskowe i mają oni zostać wcieleni do szeregów w ciągu najbliższych dni.

Dziś w sobotę w kościele św. Anny na Krakowskim Przedmieściu od-

będzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Waclawskiego.

W późnych godzinach wieczornych wydział wojskowo-policyjny doręczył około 200 kart powołania do szeregów wojskowych studentom. Wezwania otrzymali zarówno studenci chrześcijanie jak i żydzi. Karty powołania otrzymali tylko ci studenci, którzy zostali zatrzymani podczas bójki i którym sporządzono protokóły. Wcielenie tych studentów odbywa się przeważnie do małych garnizonów na Kresach Wschodnich.

WILNO, 13. XI. (Tel. wł. „Dz. Ł.“) Dział odbyły się tu koncerty uroczyste pogrzebowe zabitego studenta Waclawskiego. Po pogrzebie uformował się wbrew zakazowi władz pochód młodzieży akademickiej.

Studenci w liczbie 800 osób usiłowali sformować pochód, zostali jednak rozproszeni przez policję izaściami gazami. Podczas demonstracji zatrzymano 10 osób w tym dwu studentów.

W czasie pochodu żydzi pośpiesznie zamykali sklepy. W mieście wybuchła nowa panika. Kilka osób zostało poturbowanych.

ŁWÓW, 13/XI. (tel. wł.) — Rano odbył się na dziedzińcu uniwersytetu wielki wiec młodzieży akademickiej z udziałem profesorów. Do młodzieży przemówił rektor Krzemieniecki, wzywając do zachowania spokoju. Po wiecu młodzież pochodem udała się do katedry, gdzie odbyło się nabożeństwo za ś. p. Waclawskiego. Nastrój był bardzo poważny. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

WARSZAWA, 13/XI. (tel. wł.) — W poniedziałek w Min. Oświaty odbędzie się nadzwyczajny zjazd kuratorów okręgów szkolnych.

Tematem obrad mają być ostatnie ekscesy antyżydowskie i znalezienie sposobów, by do akcji tej nie wciągnięto młodzieży szkół średnich i powszechnych.

WARSZAWA, 13/XI. (tel. wł.) — „ABC“ podaje: Starosta grodzki w Wil-

nie Iszora, który przyznał słusność młodzieży, otrzymał dymisję. Następcą jego został mianowany p. Stefan Modliński. Otrzymał również dymisję zastępcę komendanta policji, Dąbrowski.

KATOWICE, 13 listopada (tel. od kor. „Dziennika Łódzkiego“).

„Polonia“ katowicka, naczelny organ Chrześc. Dem. zamieszcza dziś obszerny artykuł p. t. „Zaburzenia na uniwersytetach“, w którym szczegółowo precyzuje swoje stanowisko w sprawie ostatnich zajść.

Z artykułu tego przytaczamy najcharakterystyczniejsze ustępy:

„Z tezy uchwalonej programowej deklaracji Polsk. Str. Ch. Dem. w sprawie żydowskiej wypływa nasze stanowisko wobec pożalowania godnych zajść na uniwersytetach, z czego w życiu późniejszym musi wynikać upośledzenie żywiołu katolickiego w życiu praktycznym. Ale żądania te młodzież nasza może realizować tylko środkami prawnymi i moralnymi. Kto walczy innymi środkami, zamiast służyć sprawie przez siebie bronionej, szkodzi jej tylko, co więcej, szkodzi interesom społeczeństwa polskiego i państwa. Ten obowiązek używania w walce tylko środków prawnych i moralnych, spoczywa także na żydach, o których nie można powiedzieć, aby w wypadkach ostatnich przestrzegali tych elementarnych zasad w życiu każdego kulturalnego społeczeństwa. Z Wilna i z Warszawy donoszą o formowaniu bojówek żydowskich, które rzucaly się na studentów katolickich i na ludność polską.

Faktem jest, że na uniwersytetach naszym leje się krew, więcej, są dziesiątki rannych, zarówno katolików, jak żydów, został nawet jeden młody katolicki student zabity. Z gmachów uczelni zaburzenia przelewają się na ulice miast uniwersyteckich, bierze w nich udział ludność, ze studentami nic nie mając wspólnego, a nawet męty społeczne i podobno żywioły bolszewickie. Rozbija się i plandruje składy, policja aresztuje męty społeczne, które skwapliwie korzystają z tych okazji, aby dać upust swym zbrodniczym skłonnościom.

„Prasa zarówno stołeczna, jak i prowincjonalna, donosi o prowokatorach, uwiązujących się pomiędzy wzburzonymi akademikami i wzburzoną ludnością. Społeczeństwo domagać się musi dokładnego wyjaśnienia wypadków i ustalenia sprawców tych ekscesów oraz wykrycia prowokatorów. Musimy wiedzieć, kto ma interes w tem, aby w chwili dzisiejszej, pełnej wzburzenia z powodu ciężkiego przesilenia gospodarczego i podniecenia umysłów z powodu wypadków wewnętrzno-politycznych przychodziło do tych pożalowania godnych wypadków w związku z walką studentów-katolików o ich słuszną prawą. Prowokacja w Polsce dzisiaj, niestety, jest bardzo rozpowszechniona“.

W dalszych wywodach swego artykułu, „Polonia“, polemizuje z prasą obozu rządowego, na temat udziału i roli stronnictwa narodowego w rozruchach, mówiąc m. in.:

„Szczytem złośliwości jest posądzenie tego stronnictwa o to, że rozbija zwartość opozycji w walce o porządek. A w dodatku to stronnictwo niedawno temu uroczyście oświadczyło z trybuny parlamentarnej, że gotowe jest wziąć odpowiedzialność za państwo, t. zn. objąć rząd. Czyżby to stronnictwo przez organizowanie rozruchów antysemitkich chciało składać dowody swej zdolności rządzenia Polską“.

„O taki brak rozumu może posądzać Stronnictwo Narodowe tylko zaletwienie partyjne. Nie wątpimy o tem, że Stronnictwo Narodowe uczyni wszystko, co jest w jego sile, aby uspokoić umysły młodzieży, na którą ma wpływ“.

„W walkach na naszych uniwersytetach używa się brutalnej siły, pięści, kamieni i pałek. Jest to dowodem zupełnego zdziczenia naszego życia publicznego, przeciwko któremu muszą się zwrócić ci, którym leży na sercu moralność w życiu publicznym i dobro imienia polskiego“.

Ośławiony Ulitzka

domaga się rewizji... wszystkich granic.

BERLIN, 13.11. (PAT) Na zgromadzeniu partii centrowej w Bytomiu prelat Ulitzka wygłosił przemówienie w którym domagał się rewizji wszystkich granic wschodnich Rzeszy, zarówno z Pomorzem Polskim jak i polskim G. Śląskiem.

Legjoniści proszą Marsz. Piłsudskiego o wznowienie wywiadów.

WARSZAWA, 13.11. (Tel. wł.) Jedno z warszawskich pism wieczornych podaje:

W sali Stowarzyszenia urzędników PKO na ul. Boduena odbyło się wczoraj wieczorem walne zebranie warszawskiego okręgowego Związku Legionistów, pod przewodnictwem posła Gwiżdża.

Dr. Dziadosz wygłosił referat na temat obowiązków legionistów wobec obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Na zakończenie uchwalono zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego, aby wznowił wywiady o bieżących sprawach politycznych.

SIEDEMNASTY DZIEŃ ROZPRAW.

PROCES BRZEŃSKI.

Ostatni świadkowie oskarżenia
wczoraj ukończyli składanie zeznań.

Dziś staną przed sądem pierwsi świadkowie obrony.

Rozprawy dzisiejsze poświęcone nadal przesłuchaniu świadków oskarżenia, otwarto o godz. 9-ej min. 20 rano.

Sw. Pajewski.

Pierwszy zeznaje świadek Henryk Pajewski. W dniu 14 września w Warszawie słyszał on z okien swojego mieszkania przy ul. Dzielnej 86, grupkę kilku młodzieńców rozmawiających. Zapamiętał słowa: „Zrobiliśmy dzisiaj dobre zamieszanie w Alejach. Józek rzucił bombę i dobrze się sprawił”. Świadek szczegółów dalszych nie pamięta, ponieważ jest chory. Prosi o odczytanie zeznań, złożonych na śledztwie. Sąd je odczytuje. Wynika z nich, że naprzeciwko domu, w którym świadek mieszka, znajduje się lokal organizacji TUR-a. Jacy to byli ludzie, co mówili, świadek nie wie. Przed przystąpieniem do zbadania następnego świadka, adw. Ujazdowski nawiązuje do zeznania jednego ze świadków jakoby pos. Sawicki na rozprawie sądowej w Sokółce, gdzie występował, jako świadek, miał przyznać się do wygłaszania podburzających przemówień, prosi o zażądanie aktu sądu grodzkiego w Sokółce.

Zeznania św. Falkowskiego.

Sw. Falkowski, kierownik trzeciej brygady wydziału śledczego był na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie w dniu 14 września. Obecnych było około 3000 osób. Niektóre przemówienia utrzymane były w tonie umiarkowanym, inne natomiast wywoływały podniecenie tłumu. Do tych zalicza świadek wystąpienia adw. Hofmoka - Ostrowskiego, p. Kwiecińskiego i dr. Budzińskiej-Tylickiej, aczkolwiek na przemówieniu tej ostatniej nie był. Uchwalona rezolucja mówiła, że zebrani domagają się zwolnienia aresztowanych posłów, że cieszą się z powstania związku obrony prawa i wolności ludu, że piętnują zakusy ministra Treviranusa na całość granic polskich i ślubują wierną służbę Rzeczypospolitej Polskiej aż do ostatniej kropli krwi. Arciszewski wzywał obecnych do spokojnego rozejścia się, gdyż obawiał się prowokacji, mimo to pochód się utworzył.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie wie więcej w tej sprawie, świadek odpowiada, że miał relację od wywiadowców z hotelu sejmowego, że poseł Barlicki, gdy policja przyszła go aresztować, otworzył okno, krzycząc: „Towarzysze, ratujcie, nie dajcie mnie”. Jednocześnie wyrzucił miał przez okno rewolwer.

Prok. Rauze: — Czy pan nie zauważył na wiecu jakiegoś charakterystycznego sztandaru?

— Owszem, widziałem przy estradzie czarny sztandar z trupią główką i piszczałkami.

— Jakiej to był organizacji?

— Nie wiem.

Na pytanie adw. Berensona świadek ustala, że prawie wszyscy mówcy wspominali o nadchodzących wyborach i o konieczności wzięcia w nich udziału dla zdobycia większości.

Z kolei, na wniosek stron, przystępuje do odczytania zeznań świadka w śledztwie, gdzie dane są streszczenia wszystkich przemówień.

Zeznania świadka
Stefanii Zielińskiej.

Następuje moment charakterystyczny. Gdy przewodniczący wzywał świadka, p. Zielińska, do złożenia przysięgi, ona

odsunęła się od kratki i, wyciągając rękę, zawołała: „Przysięgać nie będę!”

Przewodniczący: Dlaczego pani przysięgać nie chce, czy pani nie uznaje przysięgi?

Sw. Zielińska: Za bardzo ją uznaje i dlatego przysięgać nie będę. Z przysięgą, czy bez, wyznam szczerą prawdę.

Przewodniczący: Może w takim razie strony zwolnią świadka od przysięgi?

Na ławie obrońców znać pewne wahania. Na wniosek adw. Berensona, ława obrończa oświadcza zgodę na zwolnienie świadka od przysięgi. Prokurator również przychylił się do tego wniosku.

Świadek przystępuje do zeznań. Pani Zielińska była na wiecu w Dolinie 14 września. Z przemówień nic nie pamięta. Przypomina sobie jedynie, iż charakter wiecu był burzliwy, sama była zdenerwowana.

Prok. Grabowski: Czy pani się nie modliła, aby nie przyszło do rozlewu krwi?

— Tak jest.

— Co było na wiecu osobliwego, że pani miała takie obawy!

— Ruch, falowanie ludzi, niepokój, większy, niż gdzieindziej.

Wyjaśnia następnie świadek Zielińska, że bała się, iż do tłumu przyłączy się jakieś elementy niespokojne, za jakie uważa komunistów, ewentualnie prowokatorów i dojdzie do rozlewu krwi.

Adw. Sterling: Czy pani zawsze w tłumie czuje się niespokojną?

— Gdy tłum jest burzliwy, to tak.

Zeznania świadka
komisarza Konesa.

Świadek, komisarz policji Kones, dowodził oddziałem policji, który rozpraszał pochód w Alejach Ujazdowskich. Opowiada o strzałach, wybuchu granatu, twierdzi, iż uczestników pochodu było około 2.000. Pochód zajmował przestrzeń mniej więcej od ul. Pięknej do zagłębienia przy ogródku Rekierta.

Adw. Sterling: — Czy dużo było zatrzymanych w związku z pochodem?

— Około 200 osób.

— Ile znaleziono rewolwerów?

— Tego nie wiem.

Adw. Rudziński: — Czy niedaleko ogrodu Rekierta, gdzie rzucono bombę mieści się lokal B. B.?

— Tak jest, pan obrońca wie o tem prawdopodobnie tak samo dobrze, jak ja.

Adw. Rudziński: — Ja wiem, ale mi chodzi o sąd.

Zeznania
św. Szczeniowskiego.

Następnie zeznaje podkomisarz Stefan Szczeniowski.

Brał on również udział w rozpraszaniu pochodu dn. 14 września. Najbardziej zaatakowała policja konną, wzywała tłum do rozejścia się. Świadek podaje następnie szczegóły wszystkim dostatecznie znane.

Adw. Berenson: Czy czoło pochodu było uprzedzone, ażeby pochód się rozszedł?

— Czoło pochodu, nie.

Po zeznaniu świadka Szczeniowskiego, adw. Sterling wnosi o wezwanie do sądu w charakterze świadków rotmistrza Tumilowicza i p. Salwina, którzy byli obecni w Alejach Ujazdowskich i którzy mogą stwierdzić, że pochód nie był wzy-

wany do rozejścia. Sąd postanowił świadków tych nie wzywać z uwagi na to, że zeznania ich nie mają w sprawie znaczenia.

Zeznania

św. Gomulińskiego.

Następnie zeznaje świadek Stanisław Gomuliński, sierżant wojsk polskich.

W dniu 14 września przechodził on Al. Ujazdowskimi, gdy szedł pochód. Uczestników liczy na około tysiąca osób. W tłumie widział ludzi z rewolwerami w ręku. Podczas zamieszania spostrzegł, jak jeden uzbrojony strzelał do policji.

Świadek starosta
Staniszewski.

Z kolei sąd przystąpił do badania św. Władysława Staniszewskiego, starosty w Toruniu. Składa on sądowi zeznania z manifestacji, które się odbyły w Toruniu dnia 14 września.

W dalszym ciągu św. starosta Staniszewski opisuje przebieg zajść w dniu 14 września r. b. w Toruniu, przyczem zaznacza, że aczkolwiek w sali „Wiktorja” powiedziane było, że pochód jest zakazany, to jednak już na tem zebrań było okrzyki, nawołujące do formowania pochodu. Pochód począł się formować czwórkami, na czele ustawiło się kilka czwórek z kobiet. Następnie szły sztandary, a po bokach ustawia się milicja PPS.

— Stałem—mówi świadek—przed pochodem i świadczyłem kategorycznie, że pochód jest niedozwolony. Byłem wówczas w towarzystwie komisarza policji i chociaż oświadczyłem, że jestem starosta, tłum zepchnął nas na chodnik, a następnie rozdzielili. Nad głową popyły się kamienie, a na policję, która stała obok, podniesiono łaski. Kiedy moje sprzeciwy nie pomogły, i pochód ruszył, rzucono się na mnie: otrzymałem wówczas trzy rany tłuczone głowy, z przeciżeniem do kości. Tłum odszedł i jacyś dwaj młodzi ludzie obronili mnie.

O godz. 3 min. 30 po południu, po nalożeniu mi opatrunku, wyjechałem na miasto i ujrzałem, że tłum był rozproszony. Przeprowadzono rewizję w lokalu Związków klasowych, gdzie aresztowano kilka osób z milicji P.P.S. Aresztowanym odebrano broń.

Przewodniczący: Czy było usiłowanie rozbrojenia policji?

— To trudno powiedzieć, pochód był.

Prok. Rauze: Czy policja strzelała?

— Nie! Otrzymała w tym kierunku jaknajściślejsze instrukcje, żeby nie strzelać.

Następnie świadek opisuje sprawę sądową o zejściu i manifestacji Centrolewu przed miejscowymi sądami, przyczem zaznacza, że w pierwszej instancji 11 osób było skazanych na kary od 6 miesięcy do 4 lat, a w drugiej instancji 7 osób na karę od 6 miesięcy do dwóch lat.

Prok. Grabowski: — Czy NPR prosiła o zezwolenie na zebranie?

Sw.: — Tak.

Adw. Berenson: (w chwili, gdy świadek daje odpisy próśb i pozwoleń na zebranie i gdy prok. Rauze przegląda te papiery) — My też jesteśmy stroną w tym procesie i radzibyśmy obejrzeć te dokumenty.

Adw. Nowodworski prosi o dołączenie do akt sprawy odpisów przedłożonych przez świadka.

Adw. Berenson: — Czy organiza-

torzy mówili, że pochód jest niedozwolony?

Sw.: — Tak.

Adw.: — Czy usiłowali wpłynąć na tłum, żeby się rozszedł?

Sw.: — Tak.

Adw. Landau: — Pan mówił, że tego dnia 50 osób zatrzymano z PPS. Czy ten komunista o którym pan mówił też do PPS należał?

Sw.: — Nie.

Adw. Urbanowicz: — Czy w Toruniu nie było z tego powodu procesu?

Sw.: — Nie.

Po zbadaniu świadka Pilarskiego w sprawie zajść w Alejach Ujazdowskich, który nie nowego do sprawy nie wnosi sąd zarządził przerwę.

Po przerwie obiadowej zeznaje św. Hemoń, który był obecny w Dolinie Szwajcarskiej gdzie według jego obliczeń było 4 tys. osób. Mówi świadek nie słyszał. Zapytany o wrażenia odpowiada, że żadnych nie miał.

Badany komendant policji w Tarnowie kom. Munk, mówi, że był na szereg wieców Witosa i Ciołkosza, lecz zawsze słyszał, że wzywali oni do walki z rządem w drodze parlamentarnej.

Na pytanie obrony czy znaleziono jakąś broń, świadek odpowiada, że 2 stare austriackie i 8 bagnatów.

Gadali, jak to na wiecu.

Z kolei wchodzi na salę 2 świadkowie bracia Magiera. Wyraz twarzy ich wskazuje, że są pierwszy raz w sądzie.

Na pierwsze pytanie przewodniczącego co wiedzą, odpowiadają:

— My tam nic nie wiemy. Dziad nie był nasz w sądzie to my tam nic nie wiemy.

Na sali śmiech.

Przewodniczący zadaje pytanie co słyszeli na wiecu?

Sw.: My tam nie byli bo była ciżba narodu.

Przew.: — Ale coś tam mówili podobno?

Sw.: A no gadali jak na wiecu, pan syndyk jako więcej uczony to wi chyba lepiej co się gada na wiecu. Na sali salwy śmiechu.

Przewodniczący widząc, że od świadka nie się nie dowie usiłuje go zwolnić. Obrona zadaje szereg pytań.

Adw. Szurlej: A kto was badał?

Sw.: Poliejant coś mi mówił, ja mu głową kiwałem i potem podpisałem papierek, który pisał policjant.

Obrona wnosi o zaprotokolowanie tego.

W pewnym momencie przewodniczący pyta p. Witosa, czy może udzielić odpowiedzi na pewne pytania.

Witos: Nie będę odpowiadał.

Wstaje zdenerwowany pos. Ciołkosz i krzyczy: — W Brześciu nie pytano, tylko....

Przew.: Przywołuję pana do porządku.

Na tem wyczerpano badanie świadków oskarżenia i zakończono obrady. Dziś badanie świadków obrony.

OGŁOSZENIE.

Wszelkie porady w sprawach gospodarczych budowlanych i pomoc prawną, udziela każdemu

Biuro Polskiego zespołu Gospodarczego
Łódź, ul. Piotrkowska 97, tel. 186-75.

Polska

a rewizja granic.

Oto tytuł artykułu „Prager Presse”, organu ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Benesza, który cierpi od wczesnych lat na manję „panslawizmu” pod protektoratem... Rosji.

Niestety! Potężna, niezależna Polska pokrzyżowała plany bałwochwały carów.

Otóż w artykule tym napada pismo na „Ilustrowany Kurjer Codzienny” za jego wytrwałą kampanję przeciw niesprawiedliwej granicy na Śląsku Cieszyńskim i przeciw przyznaniu rdzennej ziemi polskiej z ludnością w 90 proc. polską temu geograficznie i etnograficznie oryginalnemu tworowi państwowemu, jaki Czechom ofiarował traktat wersalski.

„Prager Presse” pisze w swym bzdurami historycznymi upstrzonym artykule m. in., że Polacy nie powinni zapomnieć, iż Śląsk Cieszyński był od wieków częścią składową ziemi czeskiej, dalej, że „dla Czechów kwestja granic nie istnieje” i że „rząd polski, o ile mu zależy na dobrych stosunkach z Czechosłowacją — powinien nkrócić te antyczne ataki”.

Nie wiadomo, co w tym artykule „Prager Presse” więcej podziwiać: czy niestychany faktycznie tupet ekspozytury Benesowskiej, czy ignorancję istotnego stanu rzeczy na Śląsku Cieszyńskim!

„Prager Presse” wie, w jakich warunkach „bracia Czesi” wbili nam nóż w plecy! W godzinach walki o wschodnie rubieże, w dniach tworzenia armji polskiej, — czeskie pułki, które z muzyką przechodziły na stronę nieprzyjaciela (było to może praktycznie i zdrowo, lecz w każdym razie po... świńsku) runęły na bezbronny kraj cieszyński, zajmując go i stwarzając fait accompli. Ten zdradziecki, tak odpowiadający psychice Czechów „wyczyn bohaterski” dobrze pamiętamy!

Czesi, którzy w najskandaliczej-szy sposób terroryzują ludność polską, stanowiącą w szeregu powiatów przynajmniej większość, Czesi — fałszujący w nigdzie niepraktykowany sposób spis ludności, — Czesi dławiący autonomiczny ruch Słowacji i iure caduco „sprawują rządy” na południowej Rusi Przykarpackiej — Czesi, wżerający się w ziemię węgierskie i będący narodową mniejszością w swym państwie — ośmielają się grozić rządowi polskiemu... zmianą swego „zycziwego” frontu w stosunku do nas!

Jak to zycziwe ustosunkowanie się do nas w rzeczywistości wygląda — wiemy! Na więcej obłudy — trudno by się zdobyć!

Porównywanie wrażeń zakusów Niemiec na Pomorze z pretensjami naszymi do polskiego Śląska wydartego nam perfidnie przez Czechów — jest rzeczywiście niestychanym cynizmem!

Pikantnym szczegółem jest fakt, iż ten oblesny artykuł „Prager Presse” wykorzystany został jako czołowa sensacja z „dyskretnym” komentarzem przez łódzką „Freie Presse”. Kuzynowie poznali się! A ta „Schadenfreude” pisma wojującej Niemczyzny w Polsce jest bardzo wymowna! A przecież zdawałoby się, że nasi Niemcy powinni tę lepiej orjentować w zagadnieniach polsko-czeskich stosunków granicznych, niż tego dają dowód, przytaczając z pewnemi aluzjami artykuł słowiańskich prusaków!

Cztery punkty Laval.

Historyczne oświadczenie prem. francuskiego pod adresem Niemiec.

PARYŻ, 13. XI. — Pierwsze posiedzenie parlamentu francuskiego miało początkowo przebieg spokojny. W miarę zbliżania się do końca, atmosfera stawała się coraz bardziej nerwowa.

Socjalista Moch zażądał od przewodniczącego, by jego interpelacja w sprawie deficytu towarzystw kolejowych oraz związanego z nią projektu

podwyższenia taryfy osobowej była natychmiast rozpatrzone. Na zwróceną mu uwagę Moch odparł, iż cała opozycja domaga się rozpatrzenia interpelacji jeszcze w ciągu tej nocy.

W odpowiedzi na to Laval oświadczył, iż taryfa nie ulegnie podwyższeniu bez zgody parlamentu. Co do szczegółów, to gotów jest udzielić wyjaśnień przed komisją.

Kolej wschodnio-chińska zajęta przez wojska japońskie.

LONDYN, 13. XI. (tel. wł.) — Kawalerja japońska w kilku miejscach przekroczyła kolej wschodnio-chińską.

W Cicykarze spodziewany jest atak wojsk japońskich. Pierwsze utarczki strażnicy przednich już nastąpiły. Otrzymało wiadomość, że kilka szwadronów kawalerji japońskiej obchodzi to miasto od północy.

General Maa przeniósł się z główną kwaterą do Ta-Jau-Szen.

TOKIO, 13. XI. — Urzędowy komunikat japoński podtrzymuje wersję, iż gen. Maa jest wspomagany przez Rosję sowiecką. Ostatnio otrzymał 15 wagonów amunicji, którą wyladowano na stacji kolejowej Angaczi. Poza tem w sztabie gen. Maa znajdują się wyżsi oficerowie rosyjscy.

Według niepotwierdzonych pogłosek 2000 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę mandżurską, by przyłączyć się do armji gen. Maa.

Szeł sztabu marsz. Czang-Sue-Ljanga pekiński gen. Jaug, konferował z gen. Maa w sprawie uzgodnienia akcji wo-

jennej. Gen. Jan wyraził gotowość skierowania 20-tysięcznej armji chińskiej przeciwko Japończykom.

W związku z posiedzeniem Rady Ligi Narodów w Paryżu, tokijski dziennik „Niesi-Niesi” omawia w artykule wstępnym sytuację na Dalekim Wschodzie, zaznaczając, że nikt nie nakłoni Japonii do zmiany dotychczasowej polityki.

Dzienniki chińskie w dalszym ciągu zarzucają rządowi japońskiemu przygotowanie ataku na Tien-Tsin, Szanghaj i inne porty neutralne, nazywając tę akcję prowokacją. Według prasy chińskiej rząd japoński, tworząc w Mandżurji i w Mongolji separatyczne rządy prowincjonalne dąży do rozbioru Chin. Naprzykład rząd w Mukdenie jest prowadzony przez japońskiego najmitę.

WIEN, 13 listopada (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że były cesarz Chin Hsuan-Tun przybył z Mukden do Dajren i znajduje się w drodze do Mukden obsadzonego przez wojska japońskie, gdzie czynione są przygotowania do proklamowania cesarstwa.

Gość z Japonji w Toruniu.



W Toruniu bawił w tych dniach przedstawiciel Związku Eksporterów Japonji p. Hodsumi, który korzystając ze swego pobytu w Polsce odwiedził w Toruniu pułkownika w st. spocz. Kazi-

miera Libere, z którym zaprzyjaźnił się ptzed 25. laty, w czasie pobytu p. plk. Libery w Tokio.

Zdjęcie nasze przedstawia plk. Libere w towarzystwie p. Hodsumi.

Ambasador Polski u angielskiego min. spr. zagr. Gabinet angielski wprowadzi nowe cła ochronne.

LONDYN, 13. XI. (PAT). Ambasadorowie akredytowani przy dworze przedstawili się dziś oficjalnie nowemu ministrowi spraw zagranicznych.

Jedno jest właśnie przykre, a mianowicie, że prasa polska zbyt mało poświęca uwagi prowokacjom Pragi i systematycznemu tępieniu polskości na czeskim Śląsku.

Henryk Pietrzak.

Rozmowa sir Johna Simona z ambasadorem Polski trwała 15 minut i nacechowana była wielką serdecznością.

LONDYN, 13. XI. (PAT). Dziś po południu odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym omawiany był projekt ustawy mający dać rządowi pełnomocnictwo do nakładania w drodze dekretu specjalnych cel na niektóre wyroby jutowe importowane w nadmiernej ilości, co zagraża równowadze bilansu handlowego i szkodzi wytwórczości krajowej.

Z miejsca powstaje radykał Dala-dier i krzyczy, że jego grupa przyłącza się do interpelacji socjalistów i żąda natychmiastowego jej rozpatrzenia.

Laval: — Wniosek pański jest demonstacyjny i wiem do czego pan zmierza. Jeżeli panu zależy na poznaniu mego punktu widzenia w sprawie zmiany taryfy, to radzę uzbroid się w cierpliwość. Przyjm pan do wiadomości, iż raczej ustąpię z zajmowanego stanowiska, niż dam się zastraszyć opozycji. Wobec tego zwracam się do izby, by zechciała wypowiedzieć się, czy ma zaufanie do rządu.

Wśród ogólnego tumultu przewodniczący ogłasza, iż wszelkie inne punkty programu zostaną odłożone aż do następnego posiedzenia, przyczem parlament przystąpi natychmiast do głosowania, by stało się zadość życzeniu premiera.

Po półgodzinnej przerwie odbyło się składanie głosów, premier Laval uzyskał votum zaufania 311 głosami przeciwko 272.

Skonsternowana opozycja, komentując ten wynik, zaznacza, iż Laval zupełnie niechęć przyznał się przed parlamentem, że rząd zamierza wprowadzić podwyżkę taryfy kolejowej.

PARYŻ, 13. listopada. — Na wspólnym posiedzeniu komisji, finansowej i spraw zagranicznych w gmachu parlamentu, po złożeniu przez Laval sprawozdań z podróży do Berlina i Waszyngtonu, posłowie prawicowi sformułowali pytanie tej treści:

— Czy prawdą jest, że Hoover pozostał Francji wolną rękę w polityce finansowej?

Laval odpowiedział twierdząco, co spotkało się z życzliwym przyjęciem większości członków komisji.

Socjalista Guernat zadaje premierowi następujące pytanie:

— Panie premierze, w jaki sposób odpowiedział pan na propozycję Hoovera udzielenia Niemcom pożyczki w wysokości 5 miliardów franków?

— Francja gotowa jest ratować Rzeszę Niemiecką, ale pod ściśle określonymi warunkami politycznymi.

— Jakież to są warunki?

1) Pierwszym warunkiem jest — odpowiedział Laval — pacyfikacja Niemiec;

2) zrezygnowanie z Anschlussu;

3) zaniechanie uroszczeń do korytara polskiego;

4) wreszcie skasowanie bojówek Stahlhelmu.

Proszę przyjąć do wiadomości, że te cztery punkty zakomunikowałem Briningowi podczas mej wizyty w Berlinie.

— Dlaczego pan nie zawiadomił o tem Francji?

— Wszystko ma swą kolej.

Po zakończeniu obrad komisji, biorący w niej udział członkowie parlamentu zgotowali premierowi serdeczną owację.

WIEDEN, 13 listopada (PAT). Dziś na uniwersytecie tutejszym doszło do ponownych niepokojów.

Studenci nacjonalisci obsadzili aulę i wśród okrzyków „Precz z żydami” wypie-rali z gmachu studentów żydów i socjalistów.

Jeden ze studentów żydów został przytem pobity do krwi.

Ponieważ zajęcia rozgrywały się w o-

brębnie gmachu uniwersytetu, policja nie miała możności wkroczenia. Rektorat uniwersytetu wydał odezwę wzywającą studentów niemieckich, aby nie dali się spro-wokować przez swych przeciwników politycznych i zachowali spokój.

Wszystko ma swą kolej.

Tajemnice

Rokicińskiej Manufaktury

Fascynująca powieść na tle łódzkich stosunków wielkoprzemysłowych.

44)

Napisał dla „Dziennika Łódzkiego“ FRED BELIN.

Copyright by „Dziennik Łódzki“.
Przedruk wzbroniony.

Streszczenie poprzednich rozdziałów.

W lutym 1919 roku prezes zakładów przemysłowych „Rokicińska Manufaktura“ Oskar Hakon powraca do Łodzi po kilkumiesięcznym pobycie w Anglii i Ameryce, gdzie dokonywał zakupów maszyn i surowca dla własnego przedsiębiorstwa.

Natychmiast po powrocie do domu Oskar Hakon zabiera się do pracy i przegląda bieżącą korespondencję, wśród której znajduje się list od syna, stale przebywającego w Gdańsku.

Drugi syn Hakona, Moryc, który był w wojsku, przebywa właśnie w Łodzi. Poza tem Hakon znajduje w korespondencji zaproszenie na przyjęcie do żony dyrektora „Banku dla handlu hurtowego i detalicznego“, Zofji Peclowej. Hakon postanawia skorzystać z tego zaproszenia.

Na przyjęciu u Peclów Oskar Hakon spotyka się z synem swoim Morycem, którego łączy z Peclową bliski stosunek, o czym wie również mąż Peclowej.

Po odejściu starego Hakona Peclowa zaciąga Moryca do swojego biura, z rozmowy ich wynika że Moryc działa w porozumieniu z bratem i Peclową, przeciwko ojcu i chce zapewnić bratu prawo decydującego głosu w organizowaniu przez rodzinę Hakonów przedsiębiorstwa gdańskiego „Atlantium“.

W kilkanaście dni po tem przyjęciu, maszyn, oczekiwane z niecierpliwością przez Hakona nadeszły wreszcie z Anglii do Łodzi. Wraz z maszynami przybyli również monterzy, którzy podjęli się smontować maszyny, by za trzy tygodnie można było puścić fabrykę w ruch. Wreszcie fabryka jest już w pełnym ruchu.

W małym szynku robotnicy radzą nad sytuacją wytworzoną przez spadek waluty i wzrost drożyzny.

W wyniku dyskusji postanawiają pójść do związku, by podjąć akcję podwyżkową.

Na zebraniu w związku postanowiono odbyć konferencję z Hakonem.

Burliwa konferencja przedstawicieli związku z Oskarem Hakonem nie daje wyniku. Delegaci fabryczni otrzymują polecenie przygotowania się do akcji strajkowej.

Moryc Hakon dowiaduje się o groźnym strajku od męża swej kochanki, któremu Moryc w swoim czasie powierzył przedstawicielstwo „Rokicińskiej Manufaktury“. Moryc jest oburzony, że ojciec nie poinformował go o wytworzonej sytuacji

Wolno przejechali wyboistą Rokicińską i już pełnym gazem pomknęli przez Główną ku Piotrkowskiej.

Koło Sienkiewicza wyminął ich Buick Moryca.

Alfred, który na dawany mu sygnał wymijania, odwrócił się, zauważył w aucie Moryca i jakąś kobiecą sylwetkę, wtuloną w ciemny kąt.

Buick przemknął przed nimi i skręcił w górę Piotrkowskiej.

Na rogu Przejazd Alfred gwałtownie zahamował.

— Wsiadam — oznajmił szoferowi. — Możecie wracać do domu. O pierwszej oczekujecie mnie na Moniuszki.

Zamieszkał się w tłum uliczny, gwarny i rozbawiony.

Był na tym jednym odcinku miasta, gdzie nie widać tych wiecznie śpieszących się, zaabsorbowanych postaci, gdzie nie można zauważyć głupich ludzi przystających i prowadzących długotrwałe debaty na temat wksli kursów walut, bankructw i

Moryc podejrzewa, że ojciec nie chce dopuścić do współzrządów w fabryce i faworyzuje pod tym względem młodszego brata Hermana, który przed kilkoma miesiącami powrócił z Gdańska gdzie przebywał przez cały czas wojny polsko-rosyjskiej i nawet jako dezertier został — po powrocie do kraju — oddany pod sąd.

Antagonizm braci doprowadza do ostrej sprzeczki w czasie narad nad sprawą strajku. W wyniku obrad stary Hakon postanawia zagrozić, że w razie nieotrzymania wyższego kontygentu kredytowego uieruchomi fabrykę. Wobec nieuwzględnienia żądań robotników w fabryce wybucha strajk. Dochodzi do ostrych incydentów, w wyniku których dwaj robotnicy zostają aresztowani na żądanie Hakona.

Pomiędzy braćmi dochodzi — na tem tle — do ostrej sprzeczki.

Hakon postanawia kstałcić swego najmłodszego syna Alfreda zagranicą. Myśl wyjazdu na studia nie usmiecha się młodemu chłopcu, zwłaszcza, iż ojciec wyznacza mu niewielką pensję.

W ostatniej chwili Hakon zmienia swą decyzję i wysyła syna do Warszawy.

Alfred przygotowuje się do matury pod kierunkiem studenta filozofii Owczarka.

W przedzalni „Rokicińskiej Manufaktury“ wybucha pożar. Hakon postanawia wykorzystać to i wykupić za bezcen akcje, które są w posiadaniu zagranicznych akcjonariuszy.

Zarząd „Rokicińskiej Manufaktury“ powierza kierownictwo przedzalni Alfredowi Hakonowi, chcąc w ten sposób zmusić do ustąpienia dotychczasowego kierownika Henryka Wagego.

Do gabinetu Wagego, w którym siedzi Hakon i Alfred, wchodzi Ciemiński. Zmieszany obecnością szefów nie odpowiada na zadane mu pytanie i ucieka.

Majster Szul informuje Hakonów, że Ciemiński jest szwagrem Wagego.

Edmunda Ciemińskiego gnębi myśl, że wskutek tego incydentu zostanie zwolniony z posady.

Pomiędzy Wagem i Alfredem Hakonem dochodzi do ostrej scyzyj na temat zamierzanej przez Alfreda redukcji robotników.

Alfredowi chodzi o zwolnienie jednej z robotnic Janiny Hoferówny, która odrzuciła jego zaloty.

Brat Hoferówny jest po słowie z dziewczyną, którą matka namawia do wyjścia zamąż za wzbogaconego sklepikarza.

nadzorów, wełny i bawełny, agia i dyskonta.

Ten spacerowy deptak Łodzi ma swoją charakterystyczną cechę.

Oto strona domów parzystych jest stroną żydowską, strona domów nieparzystych jest stroną polską.

Ten podział stref okupacyjnych, przedzielonych od siebie stalowymi granicami szyn jest ściśle przestrzegany. Istnieje on już od wielu, wielu lat i jest może jedynym dowodem konserwatyizmu łódzian.

Jest to tem dziwniejsze, iż konserwatyzm ze względu na wielką liczbę konów ma prawo obywatelstwa w Łodzi.

Alfred szedł po stronie „żydowskiej“. z pewną ciekawością przyglądał się flirtującym parkom, baczny spojrzeniem obrzucał przechodzące samotne panie, z nonszalancją kłaniał się znajomym.

Nagle poczuł, że ktoś go uderzył w ramię.

Wzdrygnął się cały.

— No, czegoś taki nerwowo — usłyszał wesoły głos, kolegi ze szkolnej ławy Zygmunta Plewko.

Szybko opanował się.

— Serwus, Zygmata, jak się masz — z trudem nadął głosowi spokojne brzmienie.

— Jak zwykle źle.

— No czemuż się tak martwisz.

— Zamało forsy stary mi daje.

— O ten ból to znam... Sam byłem matką.

— No ale dziś to już dobrze.

Jesteś panem siebie.

— Pewno...

— No i jak to twoje dyrektorstwo.

— Skąd wiesz o tem?

— Jakto, przecież były wzmianki w gazetach.

Alfred czytał te bombastyczne notatki o objęciu przezeń kierownictwa przedzalni, ale uważał za stosowne powiedzieć obojętnym tonem.

— Tak? Nie czytałem nawet.

W tej chwili przeszły koło nich pochłonięte rozmową dwie młode dziewczyny, niemal bliźniaczko do siebie podobne. Podobieństwo to wzmacniał jeszcze bardziej jednakowy ubiór, który cechowała nieco jaskrawa elegancja!

Alfred obejrzał się za niemi. Nie znał ich nawet zwidzenia.

— Nie wiesz kto one są — zapytał kolegi.

— Wiem. To są dwie siostry Bertinini. Do niedawna występowały w „Malinowej“, widocznie jednak ich prywatne cugagement się nie skończyło to tąd skoro zostały w Łodzi. A co podobają ci się.

Są zupełnie niczego.

— No nie bądź takim ostrym krytykiem. Byli więksi znawcy od ciebie i też im nie mogli zarzucić.

— Czy znasz je?

— O tyle, o ile. Tak jak się zna tancerki z dancingu... o ile się przebywało z niemi tylko na dancingu.

— To szkoda.

— Aha, wzięło cię. Dziś już nie z tego nie będzie, gdyż te małe trzymają ogromnie fason, ale umówmy się jutro wieczorem, to ja już te rzeczy zreferuję.

— Zrobione. Więc gdzie się spotkamy.

— Najlepiej przed „Louvre“ o ósmej.

Nagle Alfred złapał Plewkę za rękę.

— Patrz, patrz, wracają... Gapią się w naszą stronę.

Istotnie siostry Bertinini przechodziły znów koło nich, bacznie się im przyglądając.

Widząc to Plewko ukłonił się ze znaczącym uśmiechem. Alfred poszedł za jego przykładem. Bertinini zawały się przez ułamek sekundy, poczem odskoczyły się.

Młodzi ludzie przepuścili je, poczem raptownie zawrócili i doszli do dwóch sióstr, które akurat w tym momencie obejrzały się.

— Dobry wieczór paniom. Panie pozwolą, że im przedstawię mego przyjaciela. Pan Heler — siostry Bertinini.

Siostry parsknęły śmiechem.

— A to się panu udało... Więc jak się pan nazywa—Heler?... Bardzo ładne nazwisko. Kiedyś była taka fabryka cukierków, a myśmy myślały, że pan ma fabrykę płótna.

Alfred zorientował się, że dziewczyny wiedzą kim jest.

— I jak się ta fabryka nazywa? — zapytał, chcąc się upewnić.

— Albo ją pan ma—to pan wie, a jeśli pan jej nie ma—to ma pan dużo fabryk do wyboru — odcięła ostro.

— Czemuż się pani gniewa?

— Nie lubię w marcu maskarad, ani intryg.

Alfred wziął swą sąsiadkę delikatnie za ramię, odsuwając się od drugiej pary.

— A w czym pani się tej maskarady dopatruje?

— W tem pańskim nazwisku.

— A czy pani wie jak się nazywam?

— Jeszczeby nie. Jestem już przeszło miesiąc w Łodzi to muszę chyba znać syna prezesa „Rokicińskiej Manufaktury“, — powiedziała to z tak nietajoną ironją, że Alfred poczuł się niemile dotknięty.

— Czemuż pani tak akcentuje te słowa?

— Ot choćby dlatego, że pański dziadek pracował u mego dziadka. A dziś ja jestem tancerką z dancingu, a pan synem prezesa „Rokicińskiej Manufaktury“.

— Ale synowi prezesa ta tancerka się bardzo podoba.

— To tancerce nie imponuje. Prezesowi też się ona podoba.

— Mojemu ojcu? To żadna sztuka. Jemu się niemal każda kobieta podoba.

— Natomiast mnie pan prezes „Rokicińskiej Manufaktury“ zupełnie się nie podoba.

Powiedziała to tak poważnym tonem, że Alfred roześmiał się.

— Cóż w tem śmieszego?

— Pani to tak zabawnie powiedziała.

Poszli do rogu Moniuszki.

— No wracamy. Muszę poszukać siostry i czas do domu.

— Już. Taka dziecinna godzina. Dopiero dziewiąta.

— Mamy dziś gości.

— Ach tak. Bal. A gdzie panie mieszkają, jeśli wolno wiedzieć?

Dalszy ciąg jutro.

Kalendarzyk.

Listopad

14

Sobota

DZIŚ: Jukunda B. W.
JUTRO: Leopolda W.

Wschód słońca 6.53.
Zachód słońca 15.48.
Wschód księżyca 12.45.
Zachód księżyca 7.44.
Długość dnia 8.55.
Ubyło dnia 8.21.

MUZEBUM MIEJSKI historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.

Noce dzisiejszej, dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), I. Zundelwicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 80).

Z DNIA NA DZIEŃ.

Ma rację!

Komisarz Kasy chorych
Na zdrowiu zapada —
Więc śle go zagranicę
Eskulapno rada.

Ze wódz Kasy ich słucha,
Bardzo dobrze czyni,
Bo kto raz zdrowie straci
Sam się potem wini!

Ja zaś komisarzowi
Gratuluję w prasie,
Ze się sam nie leczy
W swojej chorej kasie.

A.N.S.

POD WŁOS.

Redukcje mężatek.

Dziwi się zapewne niejedyn, że jako temat mych „pod włosków“ wybieram w 90 proc. kwestie dotyczące kobiet.

Proszę się na mnie nie gniewać, lecz oś może być bardziej pojętego i wdzięcznego, jak kobieta? Zwłaszcza kobieta piękna! A przecież brzydkich kobiet niemal więcej i dziś chce pogawędzić słów parę o „naszej pani“. Tym razem o redukcjach mężatek.

Był czas, w którym czyniono dość ostrą nagankę na masowe zatrudnianie mężatek w urzędach. Dowodono nie bez pewnej dozy słuszności, że — jeśli natura obdarzyła pleć słabszą tyłoma walorami piękną cięła i przetrzącała jej do szczytnej roli kapłankę ogniska domowego, — to raczej miejsce ich jest w domu, niż przy biurkach.

Zdaniem mojem w dzisiejszych czasach takie „ryczałtowe“ zwalnianie mężatek nie byłoby znów aktem idealnej sprawiedliwości.

Bez względu, że w momencie kryzysu i czynienia najdalej idących oszczędności i redukcji personalnych — powinno być nakazem w pierwszej mierze pozostawianie ojców rodzin przy tym — tak skąpo napełnianym — łożu urzędniczym.

Słusznie jednak powiedział już Ben-Akiba, że żona żonie nie równa. Niejedna z tych kobiet rozwijających się między obowiązkami żony a urzędniczką — jest naprawdę „właściwym człowiekiem na właściwym miejscu“.

Pocięsz się wszyscy musimy nadzieją, że jeszcze za naszego żywota takie nastaną czasy, iż każdy mężczyzna będzie mógł sobie pozwolić na zachowanie swej żonki, — owej „duszy jego duszy“ li tylko dla siebie, dla szczęścia i ozdoby domu, — dla tego jej przyrodzonego stanowiska, jakiego zajęcie wskazała swym obrom prababunia Eweja.

Zamiast zrywać się o godzinie 7-ej, by być już o 8-ej w biurze i zamiast ścieżkę nad Remingtonem i znosić tyłom żeluzer, którą „ausgerechnet“ natura na punkcie czułości do kobiet naseo uposiędziła — pozostałyby królwe w naszych czasach domowych i niebiańskim aromatem swych technię stwarzałyby nam to czarownych o szczęściu snieł...

Och! jak to poetyczne!
A tak? To małż sam sobie musi „pitrasić“ śniadanie, — wraca z pracy — obiad niegotowy, bo kto go ma „popieścić“, — no i wogóle o żadnej swej reinkarnacji w dziełach swych myśleć nie może!

I jest smutny, jak były prezes „Resursy“ Szwankowski, nie mogący się domyślić, za jakie to zasługi dostał onogdaj aż... złoty kryształ!

Luboń.

Z pod Strykowa pod Zgierz.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1-go grudnia r. b. szereg gmin, leżących na obszarze działania sądu grodzkiego w Strykowie, przejdzie pod kompetencje sądu grodzkiego w Zgierzu. (p)

5 złotych tygodniowego zarobku.

Pomoc dla strajkujących w przemyśle jedwabniczym.

Związki zawodowe o obecnej sytuacji w przemyśle.

W lokalu O. K. Z. Z. Narutowicza 50 odbyło się onegdajszego wieczoru zebranie delegatów fabrycznych i poborców łódzkiego Związku Włókienniczego oraz przedstawicieli oddziałów tego związku w Belchatowie, Zgierzu, Pabjanicach i Zd. Woli.

Na porządku dziennym zebrania było sprawozdanie z dotychczasowej akcji cennikowej związku w przemyśle nierzeszonym i dalsza akcja Związku, oraz sprawa pomocy materialnej straj-

ującym sznurowadlarzom i robotnikom przemysłu jedwabniczego.

Na wstępie kierownik związku p. Walczak omówił fakt napadu na zebranie delegatów i poborców w dniu 22 października r. b. W sprawie tej przyjęto rezolucję, w której zebrani potępiają z całą bezwzględnością bandycki napad komunistów i szumowin społecznych na zebranie delegatów, poświęcone sprawom obrony plac robotniczych.

P. Walczak w obszernym referacie

omówił położenie robotników w przemyśle włókienniczym oraz warunki ich pracy stwierdzając, że w olbrzymiej większości robotnicy włókniarze, szczególnie tkackie, zarówno w Łodzi jak i na prowincji, zarabiają od 10-25 złotych tygodniowo, przy pracy na cały tydzień, a nawet często przy pracy w godzinach nadliczbowych i że za stan ten odpowiedzialni są kapitaliści, oraz ci wszyscy, którzy robotników odciągają od organizacji zawodowych, pozbawiając ich jedynej broni w walce o prawa. P. Walczak stwierdził, iż akcja obecna związków jest niezmiernie trudna ale znaczenie jej jest niezmiernie doniosłe.

Przeprowadzenie owoy h pertraktacji wydać się niemożliwym i prędzej czy później robotnicy będą zmuszeni przyjąć strejk. Jednakże ze względu na trudność i zawisłość sprawy należy wszystko uczynić, aby sprawa była należycie wyświetlona i trzeba wykorzystać wszystkie możliwości dla załatwienia żądań na drodze bezpośrednich pertraktacji z przemysłowcami przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Pracy.

Ze sprawozdań z poszczególnych oddziałów związku wynika, iż we wszystkich tych miejscowościach, z wyjątkiem Pabjanic, istnieją umowy wyjątkowe, gorsze w znacznym stopniu od umowy obowiązującej w wielkim i średnim przemyśle i co najbardziej uderzające, że i te umowy przez przemysłowców nie są honorowane (z wyjątkiem Belchatowa).

Największy chaos w placach robotniczych panuje na terenie fabryk w Zgierzu, w których za tysiąc wątków przy jednym i tym samym gatunku materiału tkackie otrzymują od 8-26 gr., a bywa i tak, że tkacke przy pracy na 12 godzin dziennie zarabiają od zł. 5-11 tygodniowo, gdy place za 1000 wątków ustalone zostały na 25 gr. W dalszej dyskusji ujawnione zostało niebywałe postępowanie niektórych prowincjonalnych i łódzkich fabryk włókienniczych. Naprzykład: firma „Alta“ w Łodzi przy ul. Składowej, potrąca robotnikom przy wyplatach zarobku po zł. 1.50 tygodniowo za urlopy! W Zgierzu poszczególne firmy dają robotnikom po kawalku mało wartościowego materiału, zamiast należnego wynagrodzenia za urlopy itp.

Po dyskusji i przemówieniu posła Szczerkowskiego przyjęto rezolucję, w której zebrani, biorąc pod uwagę, że prowadzone pertraktacje przedstawicieli Związku z przemysłowcami nie są zakończone, postanowili decyzji rozpoczęcia strajku odłożyć do czasu wyzerpania przez Związek wszystkich środków na drodze pertraktacji.

W sprawie akcji strajkowej robotników przemysłu sznurowadlarskiego i przemysłu jedwabniczego uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni m. in. postanawiają przyjąć robotnikom z pomocą moralną i materialną. W tym celu wzywają włókniarzy do składania składek na rzecz strajkujących.

Następnie poseł Szczerkowski w krótkich słowach omówił zajścia antyzydowskie w Warszawie i Wilnie. W rezolucji, przyjętej przez zgromadzonych, stwierdzono, że między innymi, iż zgromadzeni potępiają i najostrejszej te wyczynny. Rada Zawodowa wzywa robotników, by nie dali się sprowokować do jakichkolwiek wystąpień w tym duchu.

Zarząd Związku Sprzedawców Gazet Oddział w Łodzi

podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 16 listopada 1931 r. zostaje otworzona hurtownia, czyli t. zw. ROZDZIELNIA PISM przez członków Związku, która to mieścić się będzie w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 82, w podwórzu.

Zmiana systemu uposażeniowego? Pogłoski o dalszej niższe płac urzędników państwowych i wojska.

Związki urzędnicze zostały wyraźnie zaniepokojone projektami nowej obniżki płac. Obniżki te objąć mają zarówno place urzędników państwowych, jak i wojska.

Wedle posiadanych przez organizacje pracownicze wiadomości — projektowana redukcja plac polegać ma na wprowadzeniu zmian w systemie uposażeniowym. Zmiana wyrazi się w ten sposób, iż punkt obliczeniowy, wynoszący dla urzędników państwowych jak dotąd 43 grosze, obniżony być ma do 40 groszy, zaś dla wojska — dotychczasowy punkt obliczeniowy 43 grosze spadnie do kwoty 35 groszy.

Gdyby reorganizacja systemu upo-

sażeniowego została w omawiany sposób przeprowadzona, place urzędników państwowych, łącznie ze niższą pensją, wprowadzoną przed paru miesiącami, wynosiły 23 proc. zaś „niżka plac dla wojskowych wyniosłaby 19 proc.

W organizacjach urzędniczych łódzkich, jak słychać również w innych ośrodkach kraju, panują tendencje katagorycznego przeciwstawienia się omawianym zamierzeniom, organizacje te stają bowiem na stanowisku, że obniżka zbyt już niskich plac, przeprowadzona w lecie r. b., jest ostatniem ustępstwem urzędników wobec oszczędnościowej polityki rządu.

Wyjaśnienie w sprawie zasiłków i martwego sezonu. Delegacja u p. prezydenta Ziemięckiego.

W dniu wczorajszym do prezydenta, p. Br. Ziemięckiego, zgłosiła się delegacja związków zawodowych robotników sezonowych.

P. prezydent zakomunikował delegacji, że — biorąc pod uwagę ciężką sytuację, w jakiej znajdują się robotnicy sezonowi, zwłaszcza wobec groźby nieotrzymywania przez nich zasiłków, nawet w razie zniesienia sezonu martwego, magistrat postanowił przyznać sezonowcom zasiłki zimowe, w wysokości takiej, w jakiej otrzymywali oni zasiłki te w latach ubiegłych.

Prezydent wskazał na ciężką sytuację finansową miasta i podkreślił, że wypłata zasiłku zimowego będzie dla magistratu ciężarem bardzo poważnym.

Wobec tej ciężkiej sytuacji finansowej magistratu — wypłata jednorazowa omawianego zasiłku jest niemożliwością, a zresztą jednorazowa wypłata zasiłku miałyby się z celem chodzi bowiem o umożliwienie robotnikom przetrwania przy pomocy tego zasiłku okresu bezzasiłkowego.

Przedstawiciele związków poruszyli następnie sprawę sezonu martwego

stawiając zapytania w kwestii zniesienia tego sezonu i uprawnień do zasiłków, które winny być już obecnie wypłacane.

P. prezydent Ziemięcki wyjaśnił, iż osobiście interwenjował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, gdzie otrzymał konkretne przyrzeczenie, iż sezon martwy będzie uchylony.

Nasuwa się jednakże poważna trudność, a to z tego względu, iż artykuł 13 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia przewiduje prawo pobierania zasiłków dla bezrobotnego dopiero po upływie roku od dnia otrzymania zasiłku w poprzednim okresie. W r. b. robotnicy, a raczej bezrobotni sezonowi otrzymali pierwsze zasiłki w dn. 11 marca, a zatem — w myśl wspomnianego paragrafu ustawy — prawo do otrzymania zasiłków otrzymać mogą dopiero od 11 marca r. p.

Wyjaśnienie p. prezydenta Ziemięckiego przyjęli przedstawiciele związków do wiadomości. Następnie w godzinach popołudniowych, odbyły się narady w siedzibach poszczególnych związków. (p)

Jeszcze kwestja zwrotu cel.

Wyniki zabiegów prezesa Izby Przem.-Handl.

Dnia 12 b. m. powrócił z Warszawy dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi pan inż. Bajer, który m. in. interwenjował w sprawie cofnięcia przez Łódzki Urząd Celný udzielania zwrotu cel przy eksporcie gotowych wyrobów bawelnianych tkanych, chustek, kołder, pledów, przesieradeł i ręczników.

Pan dyrektor Bajer w sprawie tej interwenjował zarówno w ministerstwie skarbu, jak i w ministerstwie przemysłu i handlu oraz w instytucie eksportowym.

W ministerstwie skarbu oraz w polskim instytucie eksportowym pan dyrektor Bajer spotkał się z całkowitem zrozumieniem powagi sytuacji oraz skutków, jakie cofnięcie udzielania zwrotu cel przy eksporcie może spowodować.

Z przeprowadzonych przez pana dyrektora Bajera rozmów ze sferami miarodajnymi odnieść należy przekonanie iż zarządzenie to, które na olbrzymie straty mogłoby narazić nasz przemysł włókienniczy, już w najbliższych dniach zostanie cofnięte. (ag)

Półtora miliona rocznie na leczenie umysłowo-chorych.

ALARMUJĄCY MEMORJAŁ

Łódzkiego magistratu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Magistrat m. Łodzi wystosował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych memoriał w sprawie obniżenia zbyt wysokich opłat za utrzymanie i leczenie chorych umysłowo w poszczególnych zakładach.

Memoriał wskazuje na wstępie, iż ilość dni szpitalnych chorych umysłowo leczących się na rachunek łódzkiego

Nadzwyczajne zebranie członków cechu piekarzy.

Wobec wytworzonej obecnie sytuacji, oraz celem najęcia stanowiska wobec postulatów pracowniczych, w niedzielę, dnia 15 b. m., o godz. 3-ej po poł., w siedzibie cechu piekarzy, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków cechu.

Nadzwyczajne ogólne zebranie cechu piekarzy przebieg dotychczasowej akcji rozpatrzy podwyżki cen pieczywa, oraz obniżenia płac pracowniczych.

Ze względu na zagrożony do pewnego stopnia interes mieszkańców miasta, wobec braku chleba, uchwały omawianego zebrania posiadają dla Łodzi szczególne znaczenie.

Zadrzewianie ulic.

Ostatnio podjęte zostały przez magistrat roboty przy zadrzewianiu kilku ulic łódzkich.

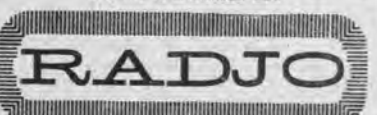
W dniu onegdajszym zakończone zostało zadrzewianie ulicy Zawadzkiej, która wysadzona została klonami na przestrzeni od ul. Piotrkowskiej do Lipowej.

W dniu wczorajszym zakończono wysadzenie Alei I Maja, również klonami. Ulica ta została zadrzewiona na przestrzeni od Wólczajskiej do Zakątnej. Na dalszej przestrzeni Al. I Maja jest już zadrzewiona przez zasadzenie kasztanów, które miało miejsce już na kilka lat przed wojną. (p)

Szkoł i porcelana

o cenach bardzo niskich do nabycia detalicznie w Hurtowni

Ch. Dykmana
NOWOMEJSKA 19.



Łódź

- SOBOTA, dnia 14 listopada 1931 r.
- 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Włocławka w Krakowie — odczytanie programu dziennego.
 - 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f.A. Klingebell, Piotrkowska 160.
 - 13.15—13.50 Przerwa.
 - 16.50—16.15 Płyty gramofonowe z W-wy.
 - 16.20—16.40 Radjokronika — wygl. dr. Marjan Stępkowski (tr. z W-wy).
 - 17.10—17.35 Odezyt z Wilna p. t. „Rewolucja francuska” — wygl. prof. Marjan Zdzichowski
 - 17.35—18.05 Koncert młodych talentów muzycznych. Wyk. Halina Perkowska (sopr.) i Samuel Holifot (skrzypce). Akomp. prof. Ludwik Urstein (tr. z W-wy).
 - 18.05—18.30 Program dla dzieci. Słuchowisko p. t. Pazołka Króla Salomona* napisane i zradjofonizowane przez p. J. Sorowicza
 - 18.30—18.50 Koncert dla młodzieży w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego (tr. z W-wy).
 - 19.50—19.15 Rozmaitości.
 - 19.15—19.30 Odczyt p. t. „Co nam da drugi powszechny spis ludności” — wygłosił Al. Joel, członek miejskiej komisji spisowej.
 - 19.30—19.45 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
 - 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Rad, z W-wy.
 - 20.00—20.15 „Na widnokręgu” (tr. z W-wy).
 - 20.15—21.55 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. Ida Losiówna (klarnet) W. Konti (tenor) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
 - 21.00—22.10 Felj. p. t. „Pod znakiem kurtkaczy” wygl. p. I. Dehnelówna (tr. z W-wy)
 - 22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej (tr. z W-wy).
 - 22.40—22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
 - 23.00 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

samorządu w ostatnich dziesięciu latach potroiła się co nakłada na miasto ogromne ciężary.

Podobny stosunek jest w innych miastach. Aby zjawisko to należycie ocenić — trzeba wziąć pod uwagę przyczyny, które wywołują je. Oto — jak tego dowodzi praktyka — na barki władz miejskich spada obowiązek opiekowania się netylko tymi umysłowo chorymi, którzy są mieszkańcami Łodzi, ale i liczną rzeszą chorych z innych miejscowości. Z różnych bowiem okolic niekiedy nawet bardzo odległych przywożeni są do Łodzi umysłowo chorzy i tu pozostawieni na ulicy bez opieki w tem przekonaniu, że samorząd zaopiekuje się chorymi. Oprócz tego zmuszony jest samorząd do przyjmowania chorych repatriantów, wysiedlanych przez obce państwa ze swych granic.

Zjawiska te powtarzają się we wszystkich większych miastach i wszędzie są źródłem powszechnych trosk, gdyż obciążają bardzo poważnie finanse miejskie.

Na dowód tego przytacza memoriał liczby, dotycząca wydatków samorządu łódzkiego na administrację służby zdrowia publicznego w roku administracyjnym 1930/31. Ogółem w tym roku budżetowym wydano 4.934.000 zł. Z tej sumy na leczenie umysłowo chorych wydano 1.408.567 zł., a zatem 30% całego budżetu, przeznaczanego na zdrowie publiczne.

Rok rocznie sumy te się zwiększają, powodując znaczne przekroczenie preliminarza budżetowego (w r. 30/31) prze-

kroczenie wyniosło 428.467 zł., w roku bieżącym — mimo powiększenia sumy preliminarza — znów przekroczenie wyniesie około 400.000 złotych z poważnym uszczerbkiem — rzecz prosta — dla innych dziedzin miejskiej służby zdrowia publicznego.

W normalnych warunkach można jeszcze było liczyć na 20 procent zwrotu wyłożonych sum. Obecnie jednak warunki się ukształtowały tak, że rewindykacja nie wyniesie nawet 5% rzeczywistych wydatków. Pogłębia ten ciężki stan jeszcze fakt utracenia przez tysiące osób prawa do świadczeń w Kasie Chorych, którymi z konieczności zaopiekować się musi samorząd.

Liczyć się jeszcze należy z tem, iż napływ umysłowo chorych będzie wzrastał w dotychczasowym tempie. Zachodzą więc poważne obawy, że w najbliższym czasie miasto znajdzie się wobec faktu, iż połowa budżetu, przeznaczanego na zdrowie publiczne, będzie musiała być użyta na lecznictwo w zakładach psychiatrycznych.

Wobec tego, że ustawowo sprawa ta nie została dotychczas załatwiona, a nie można obecnie liczyć na przyjęcie przez państwo na swój rachunek chorych o nieustalanej przynależności gminnej — pozostaje jako jedynie właściwą w obecnej dobie droga zaradzenia zlu zmniejszeniem kosztów, przypadających na gminy, przez obniżenie choćby czasowo opłat za leczenie umysłowo chorych do rzeczywistych kosztów utrzymania i leczenia chorego w zakładzie.

Żona - złodziejka i mąż - fałszerz.

Cztery lata ciężkiego więzienia za systematyczne okradanie chlebobawców.

Jak już donosiliśmy — w dniu onegdajszym rozpoczął się przed sądem okręgowym proces Stanisławy Srebrzyńskiej, służącej, nałogowej złodziejki, oraz męża jej, 28-letniego Antoniego Srebrzyńskiego, oskarżonego o to, iż zmuszał żonę do popełniania kradzieży, oraz ułatwiał jej zadanie przez to, iż zaopatrywał żonę w sfałszowane przezeń zaświadczenia ze służby, oraz w cudze metryki urodzenia. Nadto na ławie oskarżonych zasiadła grupa oskarżonych o paserstwo w liczbie siedmiu osób.

Stanisława Srebrzyńska przyznała się do winy, oskarżając męża jako główną sprężynę dokonywanych przez nią kradzieży. Antoni Srebrzyński nie przyznał się do winy, twierdząc, iż żona oskarża go przez zemstę, oskarżenia o paserstwo zeznali, że nabywali skradzione przedmioty i garderobę w dobrej wierze, tembardziej,

iż obecnie, naskutek kryzysu, bardzo wiele osób sprzedaje swoje ruchomości i odzież.

Oskarżona Stanisława Srebrzyńska w ostatniem słowie prosi o łagodny wymiar kary, mąż jej — domaga się uniewinnienia. O uniewinnienie proszą również oskarżeni o paserstwo.

Sąd w dniu wczorajszym, po zakończeniu przesłuchowań świadków, których powołano na sprawę w liczbie około 50-u, oraz po wysłuchaniu głosów stron i dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący 35-letnią Stanisławę Srebrzyńską na cztery lata ciężkiego więzienia, 28-letniego Antoniego Srebrzyńskiego — na cztery lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, zaś oskarżonych o paserstwo: Krajndłę Guterman, Alfredę Szymańską, Pelagję Kazimierską, Genedę, Ruchłę i Dwójkę Rozenfeld oraz Izraela Petera — uniewinnil. (p)

Podwyżka cen szmalcu.

Nowe kategorie wołowy w sprzedaży detalicznej

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie łódzkim konferencja członków komisji cennikowej, sekcji mięsnej, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego, a następnie — kierownika Kalużyńskiego.

Konferencja miała na celu omówienie postulatów rzeźników, dotyczącego wprowadzenia podwyżki cen na przetwory z mięsa wieprzowego.

Po dłuższej dyskusji postanowiono w prowadzić podwyżkę ceny szmalcu wieprzowego, zaś ceny wszystkich innych produktów mięsnych z wieprzowiny utrzymać bez zmian!

Podwyżka ceny szmalcu wprowadzona zostanie po zatwierdzeniu orzeczenia komisji przez magistrat, skierowaniu orzeczenia tego do województwa, a stamtąd z odnośnym wnioskiem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, od którego zależy sprawa wprowadzenia podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby.

Również na wczorajszym posiedzeniu komisji cennikowej rozstrzygnięto sprawę dotyczącą wprowadzenia mięsa wo-

łowego trzeciej kategorii.

Jak dotychczas w handlu detalicznym sprzedawano mięso wołowe z uwzględnieniem podziału na dwie kategorie. — Obecnie magistrat wprowadził podział na trzy kategorie, z tem, iż cena wołowy III kategorii wynosić będzie 65 gr. za 1 kg. (p)

Piekarze dla najbiedniejszych.

Zarząd cechu piekarzy powziął uchwałę, dotyczącą przyznania na rzecz najbiedniejszych ch przez cech piekarzy 6.000 kg. chleba.

W dniu wczorajszym przewodniczący cechu, p. Graliński, odbył z przewodniczącym grodzkiego komitetu pomocy bezrobotnym, p. starostą Dychdalewiczem konferencję, w kwestji przydzielenia cechowi piekarskiemu jednej z kuchni dla najbiedniejszych, którą piekarze zaopatrywać będą w chleb. (p)

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

- TEATR MIEJSKI: „Spódniczka czy toga”.
- TEATR KAMERALNY: „Hau Hau”.
- TEATR POPULARNY: „Opieka wojskowa”.
- COCTAIL: „Jak się bawić — to się bawie”.
- MOMUS: „Byczo jest”.
- APOLLÓ: „Królowa mody”.
- ARS: „Białe cienie”. — „Zamaskowane twarze”.
- BAJKA: „Gielda miłości”.
- CASINO: „Buster się żeni”.
- CAPITOL: „Sewilla miasto miłości”.
- CORSO: „Amator kobiet” — „W hukku eksplozji”.
- CZARY:
- DOM LUDOWY: „Owoc zakazany”.
- ERA: „W Jarzmie grzechu” — „Piraci wielkiego miasta”.
- GRAND KINO: „Wesoły porucznik”.
- LUNA: „Światła wielkomijskie”.
- MIMOZA: „Romans nad Rio Grande”.
- ODEON: „Kapitan marynarki”.
- OSWIATOWY: „Ulubienica Maharadży” — „Ochotnik”.
- PRZEDWIOŚNIE: „Kawłarenka”.
- PALACE: „Cain”.
- RECURSA: „Ofiara ojca”.
- RAKIETA: „Arab”.
- SPLENDID: „Powrót do życia”.
- ŚWIATOWID: „Tragedja Legionisty Legii cz. dwoziemskiej”.
- UCIECHA: „Dzieci rewolucji”.
- WODROWIL: „Kapitan marynarki”.
- ZACHĘTA: „Pod dachami Paryża”.
- VENUS: „Parada Zachodu”.

Teatr Miejski.

Dziś sobota i jutro niedziela wiecz. cięsząc się wzrastającym powodzeniem smiał rewolucyjna sztuka Alsbarga i Hessego „Siedziwo”.

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych bawie będzie publiczność szampańska „Spódniczka czy toga”.

W pełnym toku pod reżyserją Z. Ziembickiego próby jednej z najbardziej rewelacyjnych sztuk współczesnego repertuaru rosyjskiego „Mieszkanie Zofji Peł” M Bulharkowa. W roli głównej wystąpi Irena Horecka.

Teatr Kameralny.

Dziś sobota i niedziela o godz. 5 po poł. po cenach znizowanych oraz dziś i jutro wiecz. grane stale przy nadkompletach rekordów „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W przyszłym tygodniu premiera przygotowanej przez dyr. K. Borowskiego a ocenił wspaniale przez publiczność wesołej, lekkiej komedji Roberta Braccorona „Ona czy jej siostra” z Grabowska, Wastutynską, Brodniewiczem, Chróścickim, Krotkiewiczem i Szubertem.

Teatr liter.-art. „COCTAIL”.

Humor, beztroška, niemilkące brawa bisy, oto resume wczorajszej premjery p. t. „Coraz lepiej”.

Owacyjnie przyjmowany Leo Fuks gorąco oklaskiwany i rozmieszający całą widownię. Skwierczyńska czy to w monologach czy parodji czy wreszcie w skeożu z Laskowskim (świetny jako murarz) którego piosenką zdobyły mu sympatje widowni, Halina Zabajkina porwała temperamentem w taticach i piosenkach. Uroczą Xenia Grey w Monte Carlo Doskonała Czacharska w balladach Tuwima Szyllera, pełna wdzięku Pola Szmarówna, świetnie śpiewający Izykowski, najnowsze tango Elektorowicza, wreszcie barwny finał, pomysłowe kostjumi i muzyka Oberfelda oto atuty powodzenia. W niedzielę o godzinie 12 w południe po raz drugi pełna czarodziejskich tańców i humoru bajka K. Tatkiewicz „Złota rybka” z udziałem całego zespołu dzieci i baletu Tańcownicy Wysockiej.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Na ogólne żądanie publiczności dziś o godz. 4 po poł. (ceny znizowane) 8.15 wiecz. i jutro o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz. nieodwołalnie ostatnie 4 występy znakomitego gościa warszawskiego Marjana Wawrzakowicza w rewelacyjnej operetce „Wiktoria i jej Huzar” w pełnej obsadzie.

Straszny wypadek przy pracy.

W firmie Rudzka Przędzalnia Bawelny (Piłsudskiego 34, Ruda Pabjanicka) zatrudniona była przy maszynie 24-letnia Pirug Anna (Batorego 6, Ruda Pabjanicka).

W dniu wczorajszym lewa ręka robotnicy dostała się w tryby maszyny, które poszarpały nieszczęśliwej kobiecie dłoń i oderwały dwa palce.

Do napał przytomnej z bólu kobiety zawezwano lekarza pogotowia, który przewiózł nieszczęśliwą do szpitala przy ul. Zagajnikowej. (p)

Dziennik Sportowy

Mecz tenisowy Polska — Węgry.

Wiosną roku przyszłego mają się odbyć międzypaństwowe zawody tenisowe drużyn Polski i Węgier.

Miejscem spotkania ma być Lwów, który tak sprawnie przeprowadził tegoroczne mistrzostwa tenisowe Polski.

Projekty P. Z. L. A. na rok 1932.

Polski Zw. Lekkoatletyczny pracuje obecnie nad ułożeniem kalendarzka zawodów na rok przyszły. Prawdopodobnie, ze względu na przygotowania olimpijskie, mistrzostwa główne (kobiecy i męskie) oraz dziesięciobój odbędą się już w czerwcu, reszta zaś mistrzostw Polski w końcu sierpnia i we wrześniu. Co do spotkań międzypaństwowych, to ilość ich będzie znacznie mniejsza niż w r. b. ze względu na przygotowania olimpijskie. W każdym razie mecze międzypaństwowe rozegrane były dopiero we wrześniu.

Jak widzimy PZLA. odstąpił nieco od swych poprzednich projektów, według których mistrzostwa Polski męskie i kobiece miały się odbyć po Olimpiadzie. Trzeba przyznać, że byłoby to słuszniej, niż organizowanie ich przed Olimpiadą, bo w tym ostatnim wypadku siłą rzeczy już od początku sierpnia sezon lekkoatletyczny będzie właściwie zamknięty.

Dla wyeliminowania reprezentantów do Los Angeles, których notabene pojedzie zaledwie paru, wystarczyłoby przeprowadzić w czerwcu specjalne zawody kwalifikacyjne.

Kandydaci są przecież już niemal dziś znani. Zmiana dotychczasowej praktyki kalendarzowej PZLA. może pokrzyżować plan pracy wielu okręgów.

Sporty zimowe w Zakopanem.

Stadion zimowy w Zakopanem będzie w roku bieżącym bardzo ruchliwy. Już 20.12 nastąpi otwarcie stadionu, przyczem rozegrane zostaną konne zawody góralskie. Potem przez cały styczeń i luty odbywać się będą zawody góralskie i skijoringowe. Na 9—10 stycznia projektowane są zawody motocyklowe międzynarodowe, a na 13—14 II zawody automobilowe. Zawody konne rozegrane zostaną w czasie od 20 stycznia do 9 lutego. Poza tem projektowane są turnieje hokejowe 15—17.1 i 31.1—2.11, zawody w jeździe figurowej 2—3.1 i 13—14.11 (mistrzostwa Polski), zaś od 18—20 marca rozegrane zostaną strzeleckie mistrzostwa Tatr na strzelniczy zakopiański.

Niezależnie od podanego kalendarzka zawodów na stadionie zakopiańskim, w ciągu całego sezonu zimowego odbywać się będą zawody lokalne narciarzy.

Bokserzy łotewscy nie przyjadą.

Spotkanie bokserkie Makabi — reprezentacja Łotwy, wyznaczone na dzień 15 b. m. zostało odwołane i odbędzie się prawdopodobnie dnia 29 b. m. Powodem jest zaostrzona sytuacja w Warszawie, zarówno w stosunku do Żydów, jak i Łotyszów.

COCTAIL Przejazd 34
O od piątku 13 b. m.
C Wielka premiera p. n.
T „CORAZ LEPIEJ“
A z występami Leo Fuksa, I. Skwierczyńskiej, H. Zabojniki, St. Laskowskiego na czole całego zespołu.
L Tylko kilka dni! Taniec.
Humor — śpi — w

Rozwój polskiego lotnictwa bezsilnikowego.

VI-ta jesienna wyprawa szybowcowa z Bezmiechowej, która zakończyła się w ostatnich dniach, stanowi wielki krok naprzód w rozwoju polskiego szybownictwa. Wyniki tej wyprawy wysuwają nasze szybownictwo na jedno z pierwszych miejsc w świecie: le. sze wyniki od naszych osiągnęli tylko Niemcy. Rosjanie i Francuzi, natomiast Stany Zjednoczone i Anglia znajdują się poza nami.

Ogółem na wyprawie wykonano 491 lotów bezsilnikowych, w ogólnym czasie 64 godzin 25 minut. W Bezmiechowej wyszkoliło się 25 pilotów szybowcowych w tej liczbie 7-miu instruktorów.

Podczas, gdy do ostatniej wyprawy polski rekord szybowcowy wynosił 2 g. 30 min., na VI-iej wyprawie czterech pilotów wykonało loty trwające odużej niż po cztery godziny, siedmiu pilotów zaś odbyło 17 lotów trwających powyżej godziny.

Udział Polski w igrzyskach zimowych.

Sprawa udziału Polski na igrzyskach zimowych, które odbędą się od 4—13 lutego w Lacke Placid, nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Wprawdzie oba czołowe nasze związki sportów zimowych, narciarski i hokejowy, projektują wysłanie swych zawodników, ale Polski Komitet Olimpijski nie jest jeszcze zdecydowany, czekając na wyniki techniczne początków sezonu.

Polski Związek Narciarski projektuje wysłanie czterech czy pięciu czołowych narciarzy, zaś Polski Zw. Hokeja na lodzie zamierza wysłać swą drużynę w si-

W czasie wyprawy czterokrotnie pobity został rekord długości lotu i ostatecznie ustalony został przez inż. Grzeszczyka rekordowy czas 7 godzin, 54 minuty.

Należy podkreślić, iż nasze lotnictwo bezsilnikowe rozwija się specjalnie od czasu nadania mu znaczenia sportowego. Szybownictwo, jako swego rodzaju żeglarstwo powietrzne, jest właśnie przedewszystkiem sportem. Jego praktyczne znaczenie polega na doskonałym kształceniu pilotów oraz poszukiwaniu nowych form konstrukcyjnych samolotów.

Obecnie polskie kluby lotnicze powitny, poza budową aparatów bezsilnikowych, które są bardzo tanie, zajęć się wyszukaniem odpowiednich terenów w różnych częściach Polski. Jedna Bezmiechowa nie wystarczy dla spopularyzowania szybownictwa.

le 10 graczy, przyczem już 14 b. m. rozpoczynają się treningi na torze katowickim. Polski Zw. Łyżwiarski nie ma zamiaru obsyłać igrzyska, ale istnieje projekt wysłania łyżwiarki Nehringowej na pokazy kobiecej jazdy szybkiej na 500, 1000 i 1500 m., na których to dystansach Nehringowa jest rekordzistką światową, oficjalnie przez międzynarodową federację łyżwiarską uznaną.

Hokeiści, o ile wyjazd na igrzyska zostałby zdecydowany, rozegraliby po drodze trzy mecze w Europie i kilka w Ameryce.

Otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach

Otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach nastąpi dziś. Z okazji otwarcia toru odbędą się popisy łyżwiarskie z udziałem łyżwiarzy zagranicznych i krajowych, oraz mecz hokejowy Śląsk — Kraków, względnie Śląsk — Poznań.

Poza tem zarząd sztucznego toru łyżwiarskiego stara się o zakontraktowanie na grudzień, reprezentacji Szwecji i reprezentacyjnej drużyny Kanady „Ottawy“, oraz mistrzyni świata Sonji Hennie i mistrza Schaffera.

Poza szeregiem zawodów hokejowych i łyżwiarskich na torze katowickim będzie trwała nieprzerwana praca kursów o charakterze lokalnym i ogólnopolskim.

Reprezentacja hokejowa Polski, a

Jutro otwarcie uniwersytetu strzeleckiego.

W niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Szkoły Handlowej przy ul. Gdańskiej 45 uroczyste otwarcie Uniwersytetu Strzeleckiego. Przemówienia wygłoszą: gen. bryg. Olszyna-Wilczyński i prof. dr. Stolarzewicz. Prócz tego odbędą się produkcje chóru i orkiestry strzeleckiej.

Zarząd i Komenda Z. S. Łódź-miasto zapraszają na powyższą uroczystość strzelców, ich rodziny i sympatyków Z.S.

Owoce meczu Polska — Belgja.

Udany występ polskiej reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej w Brukseli i Leodjum stworzył naszemu sportowi drzwi od zachodu Europy.

Europa chce widzieć częściej naszych futbolistów. Oto Legja warszawska otrzymała zaproszenie do Paryża,

właściwie jej kadra złożona z kilkunastu graczy ma odbywać treningi w soboty i niedziele. Codziennie pracować będzie z uczestnikami kursów łyżwiarskich trener Jurok (Niemcy) który już w sezonie ubiegłym pracował w Katowicach.

Wygodne położenie Katowic ściągnie na treningi szereg doskonałych łyżwiarzy i drużyn hokejowych ze Śląska niemieckiego i sąsiedniej Czechosłowacji. Nawet z Berlina przybędą goście. Między innymi bawić będą mistrzowie Ernst Bajer i panna Dietre. Przy pewnej dacie zmysłu organizacyjnego sztuczny tor katowicki może zdobyć sobie znaczenie podobne do lodowych pałaców Wiednia, Berlina, i Paryża. Trzeba tylko wykorzystać zainteresowanie zagranicy.

Program zajęć na m. listopad przedstawia się jak nast.: dnia 15 uroczyste otwarcie, dn. 18 gen. Olszyna-Wilczyński: z moich wspomnień. dn. 23 Mgr. Anysz: Pan Tadeusz, dn. 25 uroczysta akademja ku uczczeniu powstania listopadowego, dn. 30 prof. Kappes: człowiek przedhistoryczny. W dniach 18 i 23 „Żywa gazetka“. Początek o godz. 8-iej wieczorem.

Geyer czy Makkabi.

Niezwykle zainteresowanie budzi jutrzejszy mecz koszykówki pomiędzy druż. Geyer i Makkabi. Zawody te rozegrane zostaną na boisku przy ul. Czerwonej nr. 8 o godz. 11-iej. Po długich i uciążliwych walkach padnie wreszcie decyzja, która z drużyn zaawansuje do kl. A. — Szanse na zdobycie tytułu mistrza w kl. B, a tem samym na promocję posiada zespół fabryczny.

O ile w dniu jutrzejszym wyjdzie powtórnie zwycięsko, sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona. — W wypadku przegranej odbędzie się jeszcze jeden mecz pomiędzy temi drużynami, który rozstrzygnie o zasileniu wyższej klasy.

Ze sportu żydowskiego.

Zjazd kapitanów sportowych Makabi zwoluje egzekutywa Makabi na dzień 14 i 15 listopada r. b. do Warszawy. — Szczegółowy referat o „Ma'abadiem“ i uczestnictwie w niej Polski wygłosi prezes Egzekutywy p. Z. Rusec i. Po przeprowadzeniu dyskusji wyłonione zostaną komisje, które opracują wszelkie szczegóły, dotyczące uczestnictwa Polski w I Olimpiadzie Żydowskiej i wyłonią reprezentację sportową Polski na Makabiadzie. Poza tem zjazd również omówi stan obecny żydowskiego ruchu sportowego w Polsce i określi działalność Egzekutywy W. Z. Makabi na najbliższy okres.

Łódź reprezentowaną jest na zjeździe warszawskim przez pp. Seidlera i Wajnberga.

Najnowsze tańca

„RUMBA“

wyucza znany nauczyciel
SZ. RYBOWSKI, Kilińskiego 163
dla swych byłych uczniów i uczni po cenie zł. 3.— Dla uczniów początkujących kalkowity kurs tańców najnowszych lub wirowych z powodu kryzysu tylko za zł. 12.— Zapisy i lekcje codziennie od g. 10 rano do 10 wiecz.

Teatr lit. art. „Momus“

Zgierska 17.

Wystawiona wczorajsza premiera p. t. „Byczo jest“ jest dalszym etapem w rozwoju tego teatryku, poziom artystyczny wysoki, humor w dobrym gatunku (Popławski, Rembosz, Drabik), śpiew (p. Wilczyńska, Kalinowska, Gorłówna), taniec reprezentowany przez trio tancerne: pp. Kobulanka, Dubrowska i Tauryzki, oto walory wystawionej rewii.

Sztuka A. Bajgelmana i świetne dekoracje H. Witkowskiego dopełniają imponującej całości.

Bilety od 20 gr. do 2 zł. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Na srebrnym ekranie.

„Światowid“.

Tragedja legionisty Legji Cudzoziemskiej. (Na froncie arabskim).

Wiele filmów przycodzi do nas poprzedzonych hałaśliwą reklamą. Po obejrzeniu okazują się zwyklemi „biczmami“ filmowemi. O innych obrazach, czestokroć znakomitych, ani słówka się nie słyszy. Do rzędu tych drugich obrazów należy zaliczyć film p. t. „Na froncie arabskim“ (z bohaterem Hansem Stowe i uroczą Ewą v. Bern — w rolach głównych).

Doskonała w treści, wycięta z życia fabuła, odznacza się żywym tempem akcji i osoba sympatycznego Stowe'a sprawiają, że film ten zaliczyć można do najlepszych obrazów widzianych ostatnio w Łodzi.

Zdjęcia z walk i piękne krajobrazy Arabji, ciekawe momenty, pełne tragizmu — dają widzowi złudzenie filmu życia, a nie martwej gry na ekranie.

Strona muzyczna pod dyr. kap. Matczaka — opracowana starannie i bez zarzutu. W. Sk.

Dziennik Gospodarczy.

Przywrócenie do czci kupieckiej.

W grudniu 1929 r. w Sądzie Handlowym ogłoszono upadłość firmie „M. Górkiewicz” wyrób i sprzedaż konfekcji damskiej z siedzibą w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 20. Upadłość ogłoszono na podstawie załączonych weksli protestowanych przez firmę. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 28 września 1929 r. tymczasowo. Sędzią komisarzem zamianowano sędziego handlowego Stanisława Jarocińskiego, zaś kuratorem masy upadłości apl. adw. Mieczysława Braunsteina. Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

W końcu lutego r. ub. wydano glej upadłemu na przeciąg 3 miesięcy.

Po upływie tego terminu glej był automatycznie przez sąd przedłużony.

W końcu października r. b. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości w przedmiocie zawarcia układu, względnie zawierania kontaktu związkowego.

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka, pełnomocnik upadłego zaproponował układ pomiędzy upadłym a wierzycielami w wysokości 10 procent wierzytelności, płatnych w 4 ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata płatna ma być po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Ponieważ sprawdzonych i przyjętych do masy wierzycieli było 35 reprezentujących sumę zł. 48.562,07, za układem zaś wypowiedziało się 24 wierzycieli, reprezentuj. sumę zł. 41.873,40, sędzia komisarz stwierdził, że układ, zgodnie z przepisami prawa handlowego doszedł do skutku.

Na sesji w dniu wczorajszym sąd układowy wyższy zatwierdził. Niewypłacalność Górkiewicza uznał sąd za usprawiedliwioną i zakwalifikował do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Odroczenia wypłat i upadłości.

Statystyka za miesiąc październik.

Statystyka odroczeń wypłat i ogłoszenia upadłości w miesiącu październiku przedstawiała się następująco:

Do sądu wpłynęło jedno podanie o udzielenie odroczenia wypłat, przyczem sąd udzielił dwa odroczenia, które wpłynęły do sądu w poprzednich miesiącach. Odmówiono natomiast udzielenia odroczenia wypłat w jednym wypadku.

Podaną o ogłoszenie upadłości wpłynęło 8, 7 firmom z siedzibą w Łodzi, jednej w łódzkim okręgu sądowym. — Upadłości ogłosił sąd 7, przyczem jednej firmie z siedzibą poza Łodzią.

Odmówiono ogłoszenia upadłości w jednym wypadku.

W porównaniu z miesiącem ubiegłym ogólny wpływ zmniejszył się, a mianowicie: odroczeń wypłat o 2 podania, a upadłości o 5 spraw, gdyż we wrześniu ogłoszono 13 upadłości.

Eksport byłby polskiego do Szwajcarii.

W wyniku długotrwałych starań ze strony poselstwa R. P. w Bernie, nadszedł do Szwajcarii pierwszy transport byłby polskiego, wysłany przez firmę „Bos” w Krakowie, za pośrednictwem Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła.

Bankructwa w Kownie.

W miesiącu październiku zbankrutowało w Kownie 50 przedsiębiorstw. Pasywa wynoszą przeszło 7 milionów litów.

Kupujcie towary krajowe.

Węgiel śląski lepszy jest od angielskiego.

Stwierdza to nawet hakatystyczny senat gdański.

Na posiedzeniu rady miejskiej Gdańska omawiano wniosek w sprawie dostarczania węgla angielskiego dla tamtejszych instytucji miejskich.

Wniosek stwierdza, że ładunki tego węgla zawierają do 90% mialu, wobec czego węgiel ten zupełnie nie nadaje się do celów opałowych dla szkół, oraz innych instytucji miejskich.

W dyskusji radni oświadczyli, iż węgiel angielski, aczkolwiek kalkuluje się obecnie nieco taniej, nie wykazuje jednak tej wydajności, jak węgiel górnośląski.

Dalej zakwestjonowano fakt, iż dostawę węgla powierzono pewnej firmie szczylińskiej, zatrudniającej tylko niezliczoną ilość obywateli gdańskich. Ze

strony radnych zażądano natychmiastowego zerwania stosunku z powyższą firmą.

W odpowiedzi na te zarzuty przedstawiciel senatu przyznał, iż węgiel importowany dla instytucji publicznych z Anglii zawiera bardzo wielką ilość mialu. Sprowadzono dotąd 20,000 ton węgla angielskiego wartości 500,000 guldów gdańskich. Senat poczyna jednak kroki, celem zaopatrzenia instytucji miejskich w lepszy węgiel. W związku z tem zaznaczył wypada, iż w tych dniach zawinął do Gdańska statek angielski „Soutra”, przywożąc 22,227 ton węgla angielskiego z Leith dla firm węglowych Hankel. Statek ten powrócił do Leith próżny.

50.500 lirów dla każdego emigranta.

Jak Włochy walczą z bezrobociem. Osuszanie błot i kolonizacja Trypolisu.

Celem zmniejszenia bezrobocia rolnego i na skutek intensyfikacji robót odwadniających słynnych błot pontyjskich pod Rzymem, komisarjat dla spraw emigracji wewnętrznej wprowadza około 5000 karczowników, przeważnie z prowincji toskańskich.

Robotnicy ci będą mieli zapewnioną pracę podczas całej zimy. Dodać należy że na terenie tym pracowali niegdyś Legioniści polscy z Legionów generała Dąbrowskiego, używani do osuszania terenów błotnych.

Prace na błotach pontyjskich, na czele których stanął kierownik „Opera Nazionale dei Combattenti”, wykwalifikowany rolnik poseł Orsolini Cencelli, postępuje żywo naprzód.

Poważnym sukcesami cieszy się akcja kolonizacji Trypolisu, mająca na celu przeciwdziałanie przeludnieniu i bezrobociu, z tym jeszcze że ugruntowuje to wpływ Włoch w Kolonjach.

Kolonizacja włoska Trypolitanijski stale

posuwa się naprzód, dotąd 122,081 hektarów ziemi udzieleno w formie koncesyj rządowych wieśniakom włoskim.

Zaznaczyć należy, że do 1922 r. koncesje udzielone obejmowały zaledwie 3,612 ha.

Kasa oszczędnościowa trypolitańska, założona przez obecny rząd, udzieliła pożyczek rolnych krótko i długoterminowych na ogólną sumę 48 milionów lirów. Oprócz tego koncesjonariusze użyli na inwestycje bezpośrednie kapitał, wynoszący około 100,000,000 lirów.

Ilość drzew owocowych zwiększyła się 256,259 gruszy, jabłoni, czereśni, brzoskwiń itp., około miliona drzew oliwnych i zgorą pół miliona drzew migdałowych, 11 i pół miliona łóz winnych. Poza tem posadzono 699,834 drzewek rozmaitych gatunków na terenach, przeznaczonych na zalesienie.

W obecnej chwili na terytorjum koncesyjnym znajduje się 734 rodzin wieśniaczych, liczących 2,814 osób.

W Nowym Jorku, Londynie i Wiedniu. Znaczny wzrost ceny srebra.

Powodem — konflikt w Mandzurji.

Jak donoszą z Nowego Jorku, na tamtejszej giełdzie ceny srebra poszły znowu w górę. Obroty wyniosły 7 i pół milj. uncyj.

Bezpośrednią przyczyną zwiększenia obrotów były prawdopodobnie zajścia w Mandzurji. Speculanci liczyli widocznie na zaostrzenie się konfliktu.

Do zwiększenia ceny srebra przyczyniły się także rokowania producentów srebra. Producenci amerykańscy porozumiewają się z producentami indyjskimi w sprawie umowy co do produkcji i sprzedaży srebra.

Ceny srebra w Nowym Jorku, które przed miesiącem wynosiły 29, podwyższyły się w ostatnich dniach do 34, wykazując stałą tendencję wzrostową.

Podobny objaw można zauważyć w Londynie, gdzie podwyższył się kurs srebra z 17 na 21¹/₂, i w Wied-

niu, gdzie ceny podniosły się z 96 na 115.

Zaznaczyć należy, iż cena srebra spadła w ciągu ostatnich dwóch lat, licząc na koniec ub. m. do m. w. 50 proc. Obecny nieoczekiwany wzrost ceny srebra, wywołany konfliktem chińsko-japońskim tłumaczyć sobie należy jako zjawisko zupełnie naturalne, jeśli zważyć, iż moneta srebrna jest w obrocie na całym obszarze Chin. Obecnie w związku z pośpieszonym zbrojeniem się armij chińskich, stworzył się silny popyt na srebro, dla pokrycia zamówień na dostawy broni i amunicji, a szczególnie na pokrycie należności za zamówienia, dokonane w kraju.

Porozumienie producentów amerykańskich i indyjskich ma na celu ograniczenie ilości rzucałego na rynki światowe srebra, dla podtrzymania jego ceny.

Fatalna sytuacja banków Rzeszy.

Objawy kryzysu w Niemczech mnożą się.

W związku z kryzysem gospodarczym Westfalski Bank Krajowy z siedzibą w Münster (Westfälische Landesbank) zwraca swoje filje na terenie Westfalji.

Dotychczas zostały zwinęte filje tego Banku w Bielefeldzie, Dortmundzie i w Hagen.

Wszystkie fabryki tekstylne w nad-

Spadek litewskiego wywozu do Niemiec.

Wskutek ogólno-swiatowego kryzysu, eksport litewski uległ znacznemu zmniejszeniu.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy b. r. eksport z Litwy do Niemiec zmniejszył się o 12,4% w porównaniu do roku ubiegłego.

Wypzedaż lasów na raty.

Ministerstwo Rolnictwa przyznało znaczne ulgi kupcom drzewnym. Zakupujący drzewo na pniu płaci przy zawarciu kontraktu 20% ceny kupna, następnie 30% w dniu 15 maja 1932 r., reszta w dniu 15 sierpnia 1932 r.

Polscy robotnicy rolni powracają z Niemiec.

Polscy robotnicy rolni, których liczba wynosiła jeszcze ub. roku blisko 100 tysięcy, znaleźli się w tym roku zaledwie w liczbie 40 tysięcy przy pracy na roli niemieckiej.

Z tych 40 tysięcy przeszło 30 tysięcy powraca obecnie przez Wrocław do kraju.

Upadłości w Austrii.

Według informacji Związku Kredytatorów, w październiku r. b. otwarto w Austrii 272 postępowań ugodowych i ogłoszono 55 upadłości.

Odkrycie pokładów niklu w Z.S.S.R.

Jak donosi agencja „Tass”, w okręgu Kalikowo znaleziono pokłady niklu, obliczone na 165,000 t. Pokłady te mają przewyższać ilościowo pokłady niklu w Kanadzie i Kaledonii. Odkrycie to — zdaniem agencji „Tass” — przyczyni się do rozwinięcia przemysłu metalowego Z.S.S.R., a w szczególności produkcji stali wysokiego gatunku.

Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 13-go listopada 1931 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8,87

CZEBKI.

Belgia 124,40

Londyn 33,75

N.-York cabel 8,923

Paryż 35,03

Praga 26,39

Szwajcaria 174,34

Berlin 211,40

A K C J E.

B-k Handl. Warsz. 85

B-k Polski 110

Pocisk 106

Haberbusch 53

Handtkte 87

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 77,75, 78,75

„ seryjna 83 1/2

6% konwersyjna 41 1/2

5% kolejowa 36

7% stabilizacyjna 58,75, 60,75, 58,75

10% kolejowa 103

8% B. G. K. 94

8% B. G. K. (budowl.) 93

4 1/2% l. ziemsk. zł. 43 1/4, 43 1/2, 43 1/4

7% ziemskie dolarowe 60

4 1/2% m. Warszawy 48 3/4

5% m. Warszawy 51 1/2, 52 1/2

8% m. Warszawy 66 1/2, 65 3/4, 66

8% m. Łodzi 62 1/2

reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym wymówiły swym robotnikom umowę. Wymówienie to dotyka przeszło 200 tys. pracowników.

Nadreński urząd pośrednictwa pracy donosi, że liczba bezrobotnych w okręgu wzrosła w ciągu ubiegłego miesiąca o 8.700 osób i wynosi dziś 633.420 bezrobotnych. Również i w Zagłębiu Ruhry liczba bezrobotnych stale wzrasta.

KRONIKA.

Kradzieże.

Nocy wczorajszej zanotowano trzy wypadki włamania.

Z mieszkania Najmana Icka, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 21, zakradli się niewykryci złodzieje, którzy zabrali różną garderobę, wartości 350 zł.

Ze sklepu galanteryjnego Abrama Zaka (Aleksandryjska 28), mieszącego się przy ul. Nowomiejskiej 32, skradziono różną galanterję, wartości 400 zł. Kradzieży dokonano przez oderwanie klódek.

Ze sklepu z manufakturą, mieszącego się w hałach przy ul. Nowomiejskiej 19, a należących do Chila Licbanda (Bałucki Rynek 3), skradziono manufakturę wartości kilkuset zł. (p)

Podpalacz, który sam się zdradził.

W domu Władysława Jakubczyka, we wsi Winiary, pow. kaliskiego, wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i kilka zabudowań gospodarskich, powodując straty w sumie 15 000 zł.

W toku dochodzenia ustalono przede wszystkim, iż z pożaru udało się ocalić wyłącznie ruchomości Jakóba Klimczaka, który odnajmował jedną izbę od Jakubczyka. Stwierdzono, iż „przewidujący” sublokator wyniósł swoje ruchomości już na pół godziny przed wybuchem ognia.

Ta niezwykła przezorność Klimczaka spowodowała, iż został on aresztowany pod zarzutem podpalenia i przekazany władzom śledczym.

Nie dowierza własnej instytucji.

W poniedziałek, dnia 16 bm., wyjeżdża zagranicę celem odbycia kuracji,

komisarz łódzkiej Kasy Chorych, p. Eugeniusz Łopuszański.

P. Łopuszański przebywać będzie na kuracji prawdopodobnie około 6 tygodni.

Podczas nieobecności p. Łopuszańskiego obowiązki komisarza pełnić będzie naczelny dyrektor Kasy Chorych, dr. Erazm Samborski. (p)

Mieszkania są, niema reflektantów.

W związku z podjętym przez organizację pracowniczą bojkotem mieszkań w kolonji Z. U. P. U. przy ul. Nowo-Pabjanickiej zaledwie pewna liczba mieszkań została wynajęta, zaś spora liczba wolnych mieszkań nie znajduje reflektantów.

Po wynajęciu pewnej liczby mieszkań wkrótce po wykończeniu kolonji — obecnie zdarzają się bardzo nieliczne, pojedyncze wypadki zgłoszeń o wynajem mieszkań. (p)

Szkoła Tańca

Rutynowanego nauczyciela

I. LEWKOWICZA

przy ul. Południowej Nr. 36

prywatnie ul. POMORSKA 24.

Przyjmuje zapisy na najnowsze i wrowe tańce w kompletach i pojedynczo.

Uwaga: Wyuczam najnowszego tańca „Rumba” bez względu na zdolności w asystencji rutynowanego tancerza p. Aleksa Bramowa. — Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarji szkoły i w mieszkaniu prywatnym od godz. 9 rano do 10 w. Ceny przystępne.

Dr. Med.

Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszerja

ZIELONA 30, TEL. 115-27.

Przyjmuje od 5—8.

Kino ERA

Zawiszy 22 (Bałuty).

Początek seansów: w dni powszednie o g. 5 po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1 po poł.

Dzisiaj i dni następnych! Wielki podwójny program

I. W J ARZMIEGRZECHU

(KREW NA MORZU)

Dramat w 10 aktach. W rolach głównych: LILIAN HALL-DAVIS i SUZY VERNON.

Sensacja nad sensacjami — — — II. Sensacja nad sensacjami!

Niezwykłe bohaterkie dzieje ludzi podziemi w niebywałym dramacie kryminalnym p. t.

Piraci wielkiego miasta

W roli komisarza policji niezrównany

THOMAS MEIGHAN

oraz człowiek o niezwykłej sile słynny FRED KOHLR.

KINO-TEATR

BAJKA

Franciszkańska nr. 31-a

róg Brzezińskiej

Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dzisiaj i dni następnych.

Dawno niewidziany film

Giełda miłości

(ŻYCIOWI PAJACE)

Ewolucja powojennych dusz. Aktów 9. W rolach głównych: IGO (Julian) SYM, (polski Valentino) NINA VANNA, VERA SALVOTTI, MARLENE DITRICH i WILLY FORST.

Powojenny okaz mężczyzny „Gigolo”... Dziewczę nad otchłanią upadku... Kwiat z bagna-aniołem domowego ogniska... Nędza i poświęcenie...

Następny program: POCHODNIA z Laurą la Plante.

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-jej do 3-jej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

KINO - TEATR

ARS

BAŁUCKI RYNEK Nr. 5.

Od wtorku dnia 10 listopada i dni następnych.

Największy podwójny przebój światowy! To co żadne kino nie jest w stanie dać to kino „ARS” może sobie na wszystko pozwolić.

1-szy film. To arcydzieło wszystkich czasów to wielka epopea dźwiękowa p.t.

BIAŁE CIENIE

To dramat, rozgrywający się na pustyni dalekiej Afryki.

W rolach głównych: MONTY BLUE (oraz wioślarna RAQUEL TORRES. 2-gi film. To tempo! Sensacja! Emocja! Niebywale sensacyjny dramat z życia bandy opryszków Rycerski TIM MC. COY. w roli porucznika, pełnego brawury w filmie p. t.

Zamaskowane twarze

Wspaniała sensacja osnuta na tle życia bandy opryszków panoszącej się w miejscowości, której szeryfem był nieudolny i towarzyski człowiek.

Następny program: 1) Pancerne auto z Carlo Aldini, 2) Grobowiec miłości z Pawłem Wegenerem i Pawłem Rychterem.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Orkiestra pod kier. SZ. BAJGLMANA. Na pierwsze seanse ceny niższe.

KINO TEATR UCIECHA

Limanowskiego 36

Dzisiaj i dni następnych. Wielki dramat z rewolucji francuskiej p. t.

Dzieci rewolucji

Dramat wg powieści Fryderyka Soule. Tragedja syna niesłabnej matki, która przez zemstę do jego ojca nie mogła w żaden sposób uznać go za swego syna, gdyż na widok jego wzbudzała się w niej wizja Krwawego Koła rewolucji Francuskiej, która straciła na gilotynie jej męża. W rolach głównych: RENATA RENEE, OSKAR BEREGI i ALBERT de KERSTEN.

Karjera wiejskiego nauczyciela. Sensacyjny pamiętnik. Romans Hrabiego. Niebezpieczne związki. Tajemnica pochodzenia. Dwie szczęśliwe pary.

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Następny program: „Magdalena”

Uwaga!!!

Uwaga!!!

KUPUJCIE

MEBLE GIĘTE

tylko firmy

„VIENPOL”

gdyż są piękne, trwałe i tanie

P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Dr. med.

H. Gutstadt

akuszer-ginekolog

ZACHODNIA 62 (Śródmiejska 14)

tel. 129-52

przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Prywatna Szkoła Tańców

J. Wajntrauba

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44

(2-gie podw. parter).

Wyuczam praktycznym sposobem, bez względu na zdolność najnowszymi tańcami obecnymi, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA”.

Przyjmuje w kompletach i pojedynczo. Informacje i zapisy przyjmuje od godz. 10 r. do 11 w. czołr.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w.

w niedzielę i święta od 9—12 w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermią. Elektroterapia.

POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.

Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.

W niedzielę od 9—1 pp.

Dla niezamożnych cena lecznic.

Dr. med.

Mikołaj Bornstein

powrócił.

Ordynuje w chorobach kobiecych i akuszerji.

TRAUGUTA 9, od 3—5, tel. 223-06.

DR. MED.

M. Rozental

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada nr. 19.

(Konstantynowska), Telefon 223-34.

Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—3 pp. w lecznicy „POMOC”, Limanowskiego

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku 10 dnia listopada i dni następných

Niezró-
nany —

Maurice Chevalier

w filmie ero-
tycznym p. t.

„KAWIARENKA”

Nad program wesola komedja i aktualności filmowe. Następny program: dramat erotyczno-życiowy „LATARNIA MORSKA”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Kino-teatr

Światowid

Pomorska 89.

Dojazd tramwajami 4 i 8.

ANONS: Następny program

GILOTYNA

z Marcelą Albani i Willy Fritschem.

Dziś premjera! Sensacja — Emocja — Treść.

Niezwykle wspaniały sensacyjny dramat monumentalny, ilustrujący krwawe walki z synami pustyni p. t.

NA ARABSKIM FRONCIE

(TRAGEDJA LEGJONISTY LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ)

W głównych rolach bohaterski Hans Stüwe i urocza Ewa V. Bern

Nad program: Wesola komedja amerykańska. Sala ogrzana. Orkiestra pod bat. dyr. Matczaka.

Początek w dni powszednie o godz. 5 p. p., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 pop.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 10 do poniedziałku, dnia
16-go listopada 1931 r. w l.

Wielki rewelacyjny film dźwiękowy z udziałem najwybitniejszych artystów!

Romans nad Rio Grande

Role odtwarzają:

R. Edesson, W. Baxter, M. Duncan, A. Moreno, M. Maris.

Nad program: TYGODNIK FOXA.

Następny program: „KREW NA PUSTYNI” W rolach głównych: Jack Holt, Dorothy Sebastian i Ralph Graves.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

ODEON

Przejazd 2

Dźwiękowe

Kinoteatry

WODEWIL

Główna 1

Dziś i dni następných Film p. t.

Kapitan marynarki

Powiklane miłości marynarza i blondynki.

Harry Liedtke

Marja Paudler Fryderyk Kampres

NADPROGRAM??

Nr. E. 1095 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru IX-go mający swą kancelarję w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej № 69 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30 listopada 1931 r. od godz. 10 rano, w domu № 9 przy ul. Matejki w Łodzi w firmie „Setam” odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 8 maszyn do heklowania, 5 maszyn pończoszniczych i 2 żelazne prasy oszacowanych na 3300 zł. Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Łódź, dnia 12 listopada 1931 r.

Komornik (—) E. KOROCZYŃSKI.

Zakład krawiecki

A. BERMIC

(dypl. w Paryżu)

ul. Południowa Nr. 30.

Wszelkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.



Wytwórnia
Piec i kuchennek
przenosnych nagrodzona
na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym
srebrnym medalem
„KOZMINEK”
Główna 51, tel. 175-09.

Prywatna szkoła tańców

B. Libowicza

ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.

Wyucza tańców nowoczesnych salonowych podług najnowszej metody, a także najnowszego tańca „RUMBA” w grupach i pojedynczo bez względu na zdolność. Wyczerpujących informacji udziela kancelarja szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-jej wieczorem.

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece

Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Dr. med.

NEUMARK

choroby skórne, weneryczne, leczenie diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.

Moniuszki 5

tel. 170-50.

przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med.

HELLER

pecjalista chorób skórnych i wenerycznych

ul. NAWROT 2.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedzielę od 11—2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Homeopata

Dr. Michał Geller

przeprowadził się

na ul. KOPERNIKA Nr. 49.

TEL. 245-50.
przyjmuje we wszystkich chorobach od 9—1 i od 4-7.

Dr. med.

STARKER

Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Sródmiejska 12

(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Popierajmy własną krajową produkcję



Z wielką nowiną na całą Łódź lecimy że na DREWNOWSKIEJ pod nr. 33 w składzie J. Walickiego jest wybór obuwia

wszelkiego.
Na składzie posiadamy, na nadchodzący sezon wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego znanego z dobrego i wykwiutnego wykonania z najlepszych skór krajowych, po cenach bardzo przystępnych.

Dla bezrobotnych 10 proc. rabatu.

Biżuterje

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Potrzebni chłopcy od lat 17 i starsi ludzie do sprzedaży gazet zgłaszają się z dokumentami do rozdziału gazet Łódź, Piotrkowska L 82 w podwórzu od 10—12 i 5—7.



Starsza samotna kobieta przyjmie 2-ch panów na mieszkanie ul. 28-go pułku Strz. Kan. 50. Korpia.

Pokój do wynajęcia Wiadomość: ulica Ogrodowa 26, II sieni m. 8.

Obiady

smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetry 1-lamowy (4 lamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.